



III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
im. gen. Józefa Sowińskiego  
1923-2023

WARSZAWA

Autor prezentacji Marek Żylak

1923-2023

100 LAT

III-GO LICEUM  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

im. gen. JÓZEFA SOWIŃSKIEGO



Warszawa 2023

**Fotografie:**

DARIA JANKOWSKA  
TADEUSZ KARPOWICZ  
BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC  
GRZEGORZ MAZUR  
MAREK ŻYLAŁ

**Autorzy tekstów:**

AGNIESZKA NIZIURSKA  
GRZEGORZ PIĄTEK  
ANNA SKORUPIŃSKA  
Zespół redakcyjny:  
AGNIESZKA NIZIURSKA  
BEATA POLISZCZUK  
ANNA SKORUPIŃSKA  
MAREK ŻYLAŁ

**Współpraca redakcyjna**

Zespół biblioteczny w składzie:  
AGNIESZKA BEDNARSKA-PYĆ  
KRYSTYNA BORKOWSKA  
LENA WYSOKIŃSKA  
ZUZANNA ZYCH

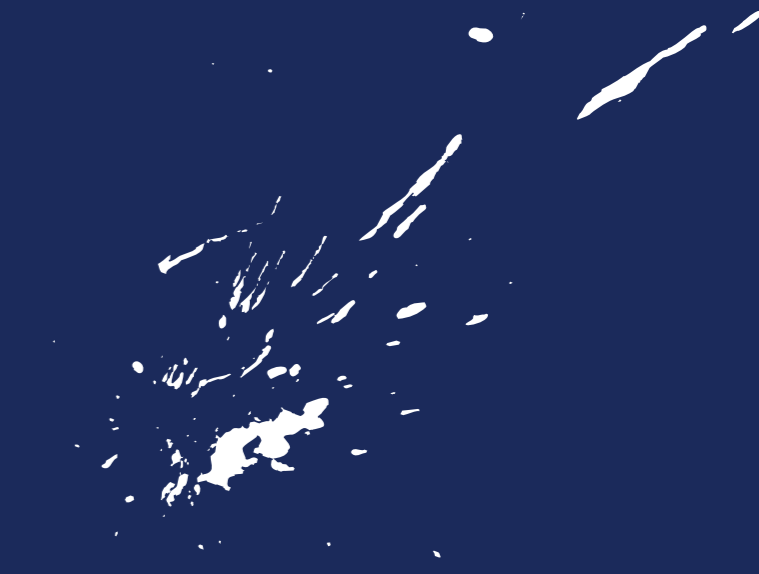
**Projekt, skład, łamanie i obróbka zdjęć:**

PIOTR SZCZERSKI

Dziękujemy Zarządowi Dzielnicy Wola m.st. Warszawy  
za życzliwość i wsparcie pomocne w realizacji szkolnego projektu – jubileuszowego albumu  
z okazji 100-lecia III Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Józefa Sowińskiego.

DYREKTOR, RADA PEDAGOGICZNA I UCZNIOWIE  
III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. GEN. JÓZEFA SOWIŃSKIEGO

ISBN 978-83-966808-0-8



*Nie Bóg stworzył przeszłość, i śmierć, i cierpienia,  
Lecz ów, co prawa rwie;  
Więc nieznośne mu dnie,  
Więc, czując złe, chciał odepchnąć wspomnienia.*

*Acz nie byłże, jak dziecko, co wozem leci,*

*Powiadając: „O, dąb  
Ucieka w lasu głąb!”  
Gdy dąb stoi, wóz z sobą unosi dzieci.*

*Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej:*

*Za kołami to wieś,  
Nie jakieś tam coś, gdzieś,  
Gdzie nigdy ludzie nie bywali!...*

CYPRIAN KAMIL NORWID,  
*Przeszłość*

# ZNAKI CZASU i kurz historii

Historię naszą autorzy projektu postanowili opowiedzieć obrazem, prowadząc podglądacza w głąb gmachu szkoły, do najbardziej ukrytych jej zakamarków, komentując zdjęcia poetyckim słowem, także uczących i nauczanych z ostatnich lat. Fotografia, silnie związana z patrzeniem i z odczuwaniem, pozwoliła wydobyć piękno i pochwyć czas, a próby poetyckie nauczycieli, uczniów i absolwentów III Liceum stały się wymarzoną do niej komentarzem.

Autorzy albumu nie mieli aspiracji opowiedzenia historii III Liceum w słowie. Korzystając z gotowych już opracowań i dostępnych źródeł, zasygnalizowali jedynie podstawowe fakty związane z powstaniem szkoły. Dlatego album nie przedstawia wartości w sensie historycznym, choć jest znakiem czasu, ale przede wszystkim sentymentalnym i – mamy nadzieję – artystycznym. Na

uwagę zasługuje fakt, że wykorzystane zdjęcia i fragmenty utworów poetyckich pochodzą z konkursów szkolnych i międzyszkolnych organizowanych przez bibliotekę, jak również z konkursów fotograficznych rozpisanych przez nauczycieli przedmiotów artystycznych i nie tylko.

*Przeszłość to jest dziś, tylko cokolwiek dalej*, sugerując się słowami wieszczki, chcieliśmy też zasygnalizować towarzyszącą nam świadomość, że codziennie stąpamy po śladach historii. Wczoraj szkoły jest naszym dziś, a nasze dziś stanie się wczoraj przyszłości, bo przeszłość to:

*Nie jakieś tam coś, gdzieś,  
Gdzie nigdy ludzie nie bywali!...*

AUTORZY

## Początki

Rok 1923 nie jest właściwym początkiem istnienia III Liceum. Historia szkoły sięga znacznie dalej, do lat 1898 – 1899, kiedy to władze rosyjskie powołały do istnienia I-szą Szkołę Czteroklasową Miejską, której ukończenie nie otwierało przed absolwentami szerokich możliwości, gwarantowało jednak prawo do ubiegania się o pierwszą rangę urzędniczą. W roku 1913 I-szą Szkołę Czteroklasową Miejską, podobnie jak inne placówki o tym charakterze, przekształcono w wyższą szkołę początkową, której siedziba mieściła się przy ówczesnej ulicy

Hortensji 2 (dzisiejszej ul. Wojciecha Górskiego). Została wówczas przemianowana na I-szą Warszawską Wyższą Szkołę Początkową, która nadal borykała się z problemami różnej natury. Budynek nieprzystosowany do celów szkolnych, mała liczba polskich nauczycieli nie stały się jednak przeszkodą do zorganizowania w czasie I wojny światowej (1914-1918) zajęć dla uczniów.

Prawdziwy przełom w funkcjonowaniu placówki nastąpił w roku 1919. Po odzyskaniu niepodległości o losach szkół zaczęły decydować władze polskie i I-sza Warszawska Wyższa Szkoła Początkowa została przeniesiona do trzypiętrowego budynku przy ul. Chłodnej 37, który tylko w nieznacznym stopniu poprawił jakość pracy uczniów i nauczycieli. W wolnej Polsce rozpoczęto reformę edukacji, w wyniku której rację bytu straciły szkoły czteroletnie, a w ich miejsce powołano siedmioklasowe szkoły powszechne. Zdaniem badaczy historii naszej szkoły fakt ten wyznacza właściwy początek istnienia III Liceum. Pod datą 18 maja 1921 roku w Dzienniku Zarządu m.st. Warszawy odnajdujemy informację o powołaniu ośmioklasowych gimnazjów, a także wykaz placówek tego typu na terenie Warszawy. Pod numerem pierwszym widnieje I-sze Gimnazjum Męskie o typie przyrodniczym. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznał szkole pełne prawa gimnazjum państwowego na mocy rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 1920 roku.

Wówczas też oczywistą stała się potrzeba wzniesienia nowego gmachu, spełniającego oczekiwania uczniów i nauczycieli powołanego do istnienia I-go Gimnazjum Męskiego Magistratu m.st. Warszawy.

Na podstawie rozporządzenia ministra W.R. i O.P. z dnia 11 czerwca 1928 roku I-sze Gimnazjum Męskie m.st. Warszawy otrzymało imię: "Jen. Józefa Sowińskiego".



## Emanuel Łoziński

Fragmenty referatu wygłoszonego  
na jubileuszu 25-lecia szkoły



Archiwalne  
zdjęcie szkoły z lat  
20-tych okresu  
międzywojennego.

*(...) W 1923 roku rozpoczęło się w tym gmachu nowe życie szkolne. W ogłoszonym drukiem pierwszym sprawozdaniu za rok szkolny 1924/1925 pisałem: Należało pracę rozpocząć od podstaw niemal; zorganizować klasy I i II oraz klasę VI, uzupełnić personel nauczycielski, skompletować zbiory szkolne przynajmniej najbardziej koniecznymi przedmiotami, wreszcie przenieść i urządzić szkołę.*

*Znalazłem się bowiem jako dyrektor w tym szczęśliwym położeniu, że oddano mi do dyspozycji lokal w pięknym gmachu szkoły tramwajowej, w którym można było mimo jego niewykończenia naprawdę rozwinąć skrzydła do lotu pedagogicznego (...)*

Źródło: Monografia szkoły z 2003 roku, s. 32-33.

## Płata i głowica ze sztandaru

I-go Gimnazjum Męskiego

W 1928 roku Koło Opieki Rodzicielskiej ufundowało szkolny sztandar, z którego pozostały widoczne na zdjęciu płata i głowica, dziś spoczywające w gablocie w gabinecie Dyrektora III Liceum. Na jednej stronie płaty wyszyto pięknego orła w koronie i datę ufundowania sztandaru, na stronie drugiej herb Warszawy.

Obok na zdjęciu widoczny jest jeszcze jeden eksponat pamiętający czasy powstania szkoły. Oryginalna klepka.



Fot. MAREK ŻYLAK



Fragment oryginalnej klepki z 1922 roku.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

## Ryszard Przymus

### Z Fragmentów referatu wygłoszonego na uroczystość 50-lecia szkoły

*(...) Wśród wydarzeń z tamtych lat pamiętne pozostaną daty szczególnie związane z życiem szkoły. W 1928 roku – nadanie imienia bohatera Woli, generała J. Sowińskiego. W 1935 – odstonięcie popiersia Patrona w obecności m.in. Stefana Starzyńskiego. W 1937 roku – przekazanie Wojsku Polskiemu ręcznego karabinu maszynowego ufundowanego przez młodzież i Radę Pedagogiczną i ślubowanie służenia Ojczyźnie na każde wezwanie, złożone przez ucznia Włodzimierza Krępskiego w imieniu kolegów...*

Źródło: Monografia szkoły z 2003 roku.

**KONSTANTY LASZCZKA** – rzeźbiarz, ceramik, malarz i grafik urodzony w 1865 roku we wsi nieopodal Mińska Mazowieckiego. Po zdobyciu I nagrody w konkursie Towarzystwa Zachęta Sztuk Pięknych wyjechał na studia do Paryża. Po powrocie do kraju związał się z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, na której otrzymał tytuł profesora zwyczajnego, był też kierownikiem katedry rzeźby, a nawet przez pewien czas jej rektorem.

Fot. MAREK ŻYŁAK



## Polski Leonidas – rzecz o patronie

Miejszem narodzin legendy generała Sowińskiego była Warszawa, której mieszkańcy dotkliwie odczuwali konsekwencje upadku powstania listopadowego. *Opuszczona stolica jest obrazem prawdziwego grobu, okryta jednym kirem smutku i żałoby*, pisał Czesław Kłak w książce *Polski Leonidas*.

Generał Sowiński zginął w obronie Woli 6 września 1831 roku, a jego żona – Katarzyna Sowińska – od razu po śmierci męża zaangażowała się w charytatywną działalność kobiet polskich, które udzielały pomocy jeszcze w trakcie powstania oficerom i żołnierzom w nim walczącym. Być może dlatego w Warszawie kult generała Sowińskiego był szczególnie wyrazem którego stały się między innymi litografie z jego wizerunkiem, czy biżuteria – pierścionki i krzyże z miniaturami bohatera.

W opracowaniu zatytułowanym *Polski Leonidas* Czesław Kłak spróbował opisać wszystkie znane wersje okoliczności śmierci generała Sowińskiego. W pamiętniku Klementyny Hoffmanowej, jednej z „kobiet polskich” i przyjaciółki Katarzyny Sowińskiej, czytamy między innymi opowieść o bohaterskiej śmierci generała w kościełku na Woli, potem też uwiecznioną w utworze Juliusza Słowackiego *Sowiński w okopach Woli* i podtrzymywaną przez niektórych oficerów walczących w powstaniu listopadowym. Za bardzo wiarygodną uznano relację majora Tomasza Świtkowskiego, który napisał: *Jenerał Sowiński, ciągle walcząc w baterii naczelnej, robił posługę wodza i żołnierza; nigdy nie odstąpił armaty, chociaż wszystkich kanonierów wystrzelano, ale także: bajka wymyślona o śmierci Sowińskiego przy ołtarzu w kościele może być piękna w pismach poetycznych, ale śmierć przy parapetach ma daleko więcej godności dla Polaka walczącego*

*za Ojczyznę i Wolność, aniżeli w kryjówkach kościoła (...)* *Sowiński został zabity przy parapecie w baterii naczelnej.*

Mimo to legendy o śmierci Sowińskiego opowiadano dalej, powołując się na świadków i różne źródła. Na przykład 29 listopada 1842 książe Adam Czartoryski, wspominając ofiarną śmierć obrońców Woli, mówiąc o ostatnich chwilach Sowińskiego, przywołał znaną opowieść o śmierci w kościółku. Zwyciężyła więc legenda o niezłomnym obrońcy Woli, mimo że, według świadków, *Generał Sowiński nie został zabity na ołtarzu, jak to przedstawiono na obrazach, ale zamordowali go Moskale bezbronnego, prowadzonego jako jeńca w furtce cmentarza.*

Czesław Kłak podsumowując swoje dociekania pisze między innymi: *Gdyby Sowiński nie dał dowodów męstwa, odwagi, waleczności i poświęcenia, gdyby w czasie ostatniej próby nie zwrócił na siebie uwagi czynami przekraczającymi miarę przeciętności – nie byłoby jego jasnej, bohaterskiej legendy – legendy Józefa Longina Sowińskiego. Ucznia Szkoły Rycerskiej, młodego oficera walczącego pod dowództwem generała Jana Henryka Dąbrowskiego, uczestnika insurekcji kościuszkowskiej i kampanii Napoleona w 1812 roku, podczas której 5 września pod Możajskiem stracił nogę, jeńca wojennego do 1813 roku, potem dyrektora Arsenалу Budowniczego i wreszcie komendanta Szkoły Aplikacyjnej, do rangi generalskiej wyniesionego dopiero w sierpniu 1831 roku, którego śmierć na szanckach Woli uczyniła „rycerzem niezłomnym”*

Nie znamy miejsca pochówku Jenerała, nigdy nie odnaleziono jego ciała, jedynie „drewniana kula” oficera pozostaje do dziś w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego.

Katarzyna Sowińska 9 września 1831 roku otrzymała list od rosyjskiego generała Korffa, w którym ze smutkiem

informował ją o śmierci męża, pisząc też: *zabrał do grobu szacunek najrzetelniejszy nawet swoich przeciwników.*

Nic dziwnego, że w wolnej Polsce w roku 1928, w nowo wybudowanej pięknej szkole dla chłopców znajdującej się na Woli, na patrona wybrano właśnie generała Józefa Sowińskiego.

Od lat nowo przyjęci uczniowie III Liceum 6 września każdego kolejnego roku razem z nauczycielami udają się pod pomnik generała Józefa Sowińskiego wzniesiony w roku 1937, by zapalić tam znicze i złożyć ślubowanie, a także na symboliczne miejsce śmierci generała, znajdujące się na wałach dawnej reduty nieopodal kościół-

ka św. Wawrzyńca na Woli. Pamiętając też o grobie jego bohaterskiej żony, Katarzyny Antoniny Sowińskiej, która zmarła w 1860 roku i została pochowana na Cmentarzu Ewangelicko – Reformowanym przy ul. Żytniej w Warszawie (również na Woli).

Reprodukcja obrazu Wojciecha Kossaka, *Generał Sowiński na szanckach Woli*, znajdująca się nad głównymi drzwiami prowadzącymi z reprezentacyjnego korytarza (dzisiejsze *Wembley*) do ogrodu szkolnego.

Fot. MAREK ŻYŁAK



Popławski, Władysław Jaroszewicz, Kazimierz Jurgielewicz, Konstanty Laszczka, Ignacy Pytlakowski, Dr. Jan Bilek, Plk. Skokowski, Klemens Frelek i inni.

Na cokółach pomników umieszczono następujące napisy:

## I.

## JÓZEF PIŁSUDSKI

Wskrziesiciel Państwa, Twórca i Wódz Armji, Pierwszy Marszałek Polski.

Ur. w Żuławie, z. wileńskiej 5, XII.1867 r. Zesłany na Sybir w 19 roku życia. Po powrocie wstąpił do P. P. S. W 1905 r. zorganizował walkę zbrojną z caratem. Potem stworzył Związek Strzelecki. Z nim wyruszył z Krakowa 6.VIII.1914 r. na oswobodzenie zaboru rosyjskiego. Po opuszczeniu przez Moskali rubieży Rzplitej skierował wszystkie siły przeciw Niemcom i Austriakom. 20.VII.1917 r. wywieziony do Magdeburga, wrócił 11.XI.1918 r. i objął władzę nad wskrzeszonym Państwem. — Stworzył rząd, zwołał Sejm Ustawodawczy, orężem wykreślił granice Polski. W 1920 r. odparł najazd rosyjski. W maju 1926 r. uśmierzył waśnie wewnętrzne i wzmocnił Rząd. Dokonał naprawy ustroju Rzplitej. Utrwalił monarchistyczne stanowisko Polski, uczynił Ją filarem Pokoju. Podniósł znaczenie Wartości moralnych, Obowiązku, Pracy i Zasługi.

Zmarł 12 maja 1935 r., pozostawiając cały Naród w nieutulonej żałobie.  
1867 — 1935

## II.

## Generał

## JÓZEF SOWIŃSKI

Komendant Woli — w obronie Warszawy padł bohaterko 6.IX.1831 r., przekładając śmierć nad niewolę moskiewską.

1771 — 1831



JÓZEF SOWIŃSKI

Jedenaste sprawozdanie za rok szkolny 1935/1936. Wydane nakładem Koła Opieki Rodzicielskiej przy I-ym Gimnazjum Miejskim im. Jen. Sowińskiego w Warszawie.

Fragmenty zawierają informację o umieszczeniu w szkole popiersia patrona gen. Józefa Sowińskiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nadto umieszczono w hollu Gimnazjum marmurową tablicę, na której wyryto poniższe słowa:  
W wykonaniu uchwały Koła Opieki Rodzicielskiej przy I-szem Gimnazjum Miejskim im. gen. Józefa Sowińskiego na Woli, powziętej w dziesięciolecie istnienia gimnazjum, postawiono pomniki

WODZA NARODU — JÓZEF PIŁSUDSKIEGO i Patrona Gimnazjum — gen. JÓZEF SOWIŃSKIEGO, aby PIERWSZY młodzieży wskazywał, jak za POLSKĘ walczyć i jak dla NIEJ żyć należy, Drugi — jak za NIĄ umierać!

1923 — 1933

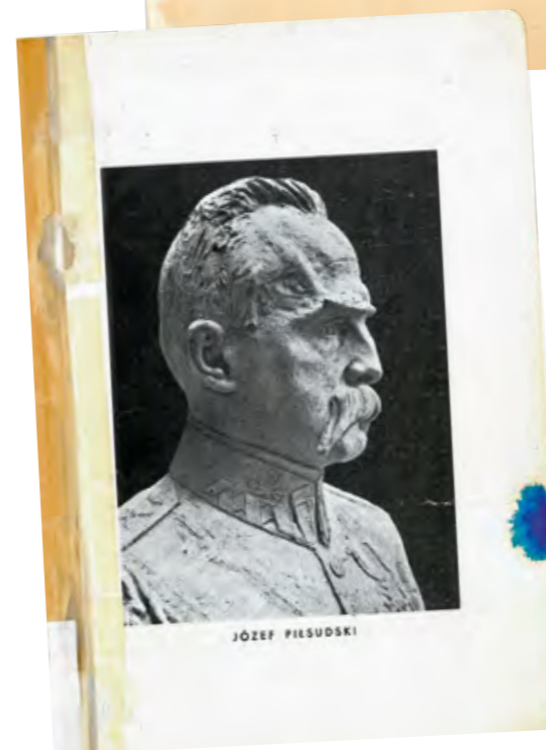
Aktu odsłonięcia pomnika dokonał przy dźwiękach Hymnu Narodowego Pan Wiceminister dr. Konstanty Chyliński na prośbę Prezesa K. O. R. Inż. Wacława Głazka, który wygłosił następujące przemówienie:

„Przez ukochań wielkich ukochanie, przez straszną walkę i przez trud ogromny przywiódł nas Wódz Nasz Ukochany w te krainy cudne Polski Niepodległej, gdzie śnić będziemy nasze Polskie Światy, mając w testamencie przez Niego przekazane honor i potęgę Naszego Narodu.

Za życia Jego jeszcze projektowaliśmy pomnik Jego zasługom w tym naszym ośrodku życia kulturalnego na Woli postawić, na Woli, wstawionej bohaterką obroną i śmiercią Żołnierza — gen. Sowińskiego, którego dlatego patronem gimnazjum obrano.

Nikt z nas nie przypuszczał, że ta radosna uroczystość w chwilach najcięższej żałoby Narodu nastąpi.

Gdy w dziesięciolecie istnienia gimnazjum w 1933 r. błysnęła myśl, by Patronowi gimnazjum pomnik stawiać; gdy myśl kielkująca obrała miejsce dla pomnika w gmachu gimnazjum; gdy w międzyczasie gmach gimnazjum stał się siedliskiem kultury dla Woli; gdy sala



JÓZEF PIŁSUDSKI

Na zdjęciu pochodzącym z cytowanego wyżej Sprawozdania.

We wspomnianym Sprawozdaniu czytamy:

Na początku r. szk. 1934/35 Koło Opieki Rodzicielskiej postanowiło, rozszerzając dawną swą uchwałę, ufundować w dziesięciolecie naszej szkoły dwa popiersia: Patrona Gimnazjum Jen. Józefa Sowińskiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zebrano fundusz na cel i powierzono wykonanie pracy prof. Konstantemu Laszczce z Krakowa.

*Młodzież, rodzice, nauczyciele – marzyliśmy wówczas (...), że zdołamy może zainteresować Go (Marszałka) i rozradować naszym zamierzeniem(...).*

*Stało się inaczej. Zamiast symbolu radości stało się popiersie Marszałka pierwszym w Polsce jego pośmiertnym pomnikiem. Od czasu tego minął rok (...)*

Sprawozdanie za rok szkolny 1934/35, s. 3-4.

Popiersie generała Sowińskiego wróciło do szkoły po wojennej zawierusze, podobno zostało odnalezione pod podłogą podczas remontu budynku („Stolica” nr 8(794)/1963, s. 9) i 9 lutego 1963 roku odbyła się uroczystość ponownego odsłonięcia („Stolica” nr 7(793)/1963, s. 7) w obecności dyrektora szkoły, Jana Lasockiego. Natomiast popiersie Marszałka Piłsudskiego, tak ważne dla fundatorów i obdarowanych, niestety zaginęło. Mimo podjętych przez dyrekcję szkoły prób, nie udało się ustalić losów pomnika. Wiadomo jednak na pewno, że nie znajduje się on dzisiaj w zbiorach Muzeum Narodowego, gdzie trafił po II wojnie światowej (o czym pisze dalej w swoim eseju pan Grzegorz Piątek).





## Dlaczego szkoła tramwajarska?

*Dzisiaj, po upływie ćwierćwiecza muszę stwierdzić, że instytucje, które nam wówczas dopomogły do wydzwignięcia się, wytrzymały przez cały ten okres w życzliwym do nas stosunku (...) Trzy w szczególności instytucje zadbały o nas przed 25 laty i w dbałości wytrzymały. Oto one: Zarząd Miejski, MZK i rodzice (...)*

EMANUEL ŁOZIŃSKI, Fragmenty referatu wygłoszonego na jubileuszu 25-lecia szkoły (Monografia szkoły, 2003.)

Początki gimnazjum związane są z niezwyklej inicjatywą społeczną. Doskonała kondycja finansowa Tramwajów Warszawskich pozwoliła na podjęcie ogromnego wysiłku całej załogi, która opodatkowała się na rzecz budo-

wy kompleksu gmachów szkolnych w pobliżu zajezdni tramwajowej przy ulicy Młynarskiej, jak czytamy w Monografii szkoły z 2003 roku.

Projekt profesorów Tołwińskich został stworzony na konkurs dla Zarządu Tramwajów Warszawskich. Planowano wzniesienie kompleksu dla około tysiąca dzieci, który miał zawierać budynki przeznaczone do zajęć lekcyjnych, ochronkę i domy mieszkalne dla nauczycieli.

Zmienione potrzeby i warunki działania ówczesnego szkolnictwa spowodowały, że Magistrat zdecydował lewe skrzydło gmachu przeznaczyć na szkołę powszechną, prawe oddać I Gimnazjum Męskiemu, a część środkową pozostawić do dyspozycji dyrekcji Tramwajów Miejskich.

Tradycyjnie dla budynku używana była nazwa *gimnazjum tramwajowego*, która symbolizowała liczne związki szkoły z sąsiadującymi Tramwajami Miejskimi, przede wszystkim jednak upamiętniała bezimienną inicjatywę sprzed lat. Do końca dwudziestolecia międzywojennego synowie pracowników tramwajów warszawskich cieszyli się pierwszeństwem w ubieganiu się o przyjęcie do I-go Gimnazjum Męskiego.



## Sekretny pałac nauki

### O powstawaniu i architekturze gmachu

Okolice dzisiejszego III LO dopiero w 1913 roku znalazła się w granicach Warszawy. Wśród glinianek i ulic, przeważnie nieutwardzonych i pozbawionych chodników, stały z rzadka niskie, raczej biedne kamienice i domy, niewielkie zakłady przemysłowe i warsztaty, spośród których wyróżniały się nowoczesne hale zajezdni tramwajowej. Zamożne miejskie przedsiębiorstwo postanowiło także wybudować kompleks oświatowy dla dzieci tramwajarzy i na te potrzeby kupiło 34-hektarową działkę po drugiej stronie ulicy Siedmiogrodzkiej.

Zamknięty konkurs architektoniczny wygrali w 1912 roku ojciec i syn – Mikołaj i Tadeusz Tołwińscy, wykształceni i do niedawna z powodzeniem praktykujący w Petersburgu. Ten drugi wslawi się później projektami gimnazjum imienia Batorego przy Myśliwieckiej oraz Muzeum Narodowego.

Obszerny dziedziniec kompleksu szkolnego przy Siedmiogrodzkiej, obliczanego na 1000 dzieci, miały otaczać:

- od północy, od strony ulicy Siedmiogrodzkiej – dwa budynki mieszkalne symetrycznie ujmujące bramę wjazdową;
- od zachodu, od strony ulicy Rogalińskiej – główny gmach szkoły przemysłowo-rzemieślniczej;
- od południa – pawilon przedszkola;
- od wschodu, od strony przedłużenia ulicy Młynarskiej – warsztaty.

Budowa kompleksu rozpoczęła się jeszcze przed pierwszą wojną światową, ale wkrótce została przerwana i dołączono ją już po odzyskaniu niepodległości, w latach

1919-1923. Jako pierwsze, w 1921 roku, oddano do użytku przedszkole, a później budynki mieszkalne. Gmach szkolny poświęcono 20 grudnia 1925 roku. Pawilon warsztatów od strony wschodniej nigdy nie powstał, co można tłumaczyć faktem, że kompleks, zamiast dla tramwajarskiej szkoły technicznej, ostatecznie przeznaczono dla szkoły powszechnej (podstawowej) numer 139 oraz I Gimnazjum Męskiego Magistratu m.st. Warszawy, które w 1928 roku otrzymało za patrona generała Sowińskiego.

Gmach został skomponowany symetrycznie – po środku monumentalnie opracowane wejście główne i skrzydło mieszczące wielką aulę, a na dwóch końcach ryzality boczne. Wystrój elewacji nawiązuje do tradycji barokowych i klasycystycznych. Choć w zasadniczej kompozycji szkoła przypomina pałac, to na elewacji wschodniej architekci wyraźnie zaznaczyli podział na klasy, z trzema oknami każda. Za historyzującym kostiumem kryła się bowiem szkoła godna XX wieku, z obszernymi, dobrze oświetlonymi korytarzami i salami lekcyjnymi.

„Pałac nauki”, jak przezwała go prasa, uchodził za „najbogaciej wyposażone gimnazjum, o ile nie w Polsce, to z pewnością w Kongresówce”. Mieścił salę gimnastyczną, szatnie i natryski, sale do rysunku i zajęć praktycznych, pracownię fizyczną, chemiczną i przyrodniczą, a nawet mały zwierzyniec i ogródek. Na szczycie budynku, nad świetlicą na drugim piętrze, znalazło się obserwatorium astronomiczne i stacja meteorologiczna. Największą salę, przeznaczoną na zebrania, koncerty i imprezy kulturalne, nie tylko szkolne, ale i miejskie czy tramwajarskie, ozdobiły alegorie nauki i pracy projektu

Zygmunta Kamińskiego, znanego grafika i rysownika, autora obowiązującego do dziś wzoru godła RP. Sala posiadała też aneks z kaplicą, na co dzień oddzielony zasłoną. 16 czerwca 1935 roku główny hol wzbogaciły dwie rzeźby. Prezydent Warszawy Stefan Starzyński odsłonił ufundowane przez szkolną społeczność popiersia generała Sowińskiego oraz marszałka Piłsudskiego, zamówione u cenionego rzeźbiarza Konstantego Laszczki.

Gmach, nieznacznie zniszczony podczas drugiej wojny światowej, odremontowany z pewnymi zmianami i uproszczeniami, zasadniczo zachował dawny kształt i szybko wrócił do dawnej funkcji. Rzeźby Laszczki, ukryte pod podłogą przez zapobiegliwego tramwajarza, odnaleziono dopiero podczas remontu w 1962 roku.

Popiersie Sowińskiego, odsłonięte ponownie 9 lutego 1963 roku, stoi w korytarzu przy pokoju nauczycielskim, natomiast wizerunek Piłsudskiego trafił do Muzeum Narodowego.

W grudniu 1925 roku, przy okazji poświęcenia szkoły, w „Kurierze Warszawskim” pisano: „Gmachy te (...) stanowią ozdobę stolicy i dobrze świadczą o naszej twórczości na polu szkolnictwa. Zwiedzają je często cudzoziemcy; najmniej wiedzą o nich mieszkańcy Warszawy”. Niemal sto lat później Sowiński pozostaje nieznany nawet amatorom architektury i ukryty przed wzrokiem przypadkowych przechodniów. Jedyne wejście na teren szkoły prowadzi od tyłu, czyli od ulicy Rogalińskiej, brama od strony Siedmiogrodzkiej nigdy nie powstała, a planowany odcinek Młynarskiej wchłonęły po wojnie Zakłady Radiowe imienia Kasprzaka. Ich budynki szczelnie zasłoniły szkołę, a od lat 90. rośnie na ich miejscu coraz gęstsza, coraz wyższa zabudowa deweloperska. Uroda naszego „pałacu nauki” pozostaje jednym z najlepiej strzeżonych sekretów Warszawy.

GRZEGORZ PIĄTEK, krytyk architektury i pisarz, z wykształcenia architekt, matura 1998

**GRZEGORZ PIĄTEK** (ur. 1980) – krytyk, historyk i popularyzator architektury, kurator. W latach 2005–2011 redaktor w miesięczniku „Architektura-murator”. Współkurator (z Jarosławem Trybusiem) takich wystaw jak „Hotel Polonia. Budynków życie po życiu” (2008, nagrodzona Złotym Lwem za najlepszą wystawę) czy „Modernizaci3n / Modernizaci3n” (2010). Współtwórca Centrum Architektury. Absolwent III Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Józefa Sowińskiego, matura 1998.

## SOWIŃSZCZACY – STOWARZYSZENIE WYCHOWANKÓW SZKOŁY

### Dawniej i dziś...

Jubileusz 100-lecia istnienia szkoły w jej obecnej siedzibie zbiega się z innym, równie ważnym wydarzeniem jubileuszowym. Jak czytamy w Monografii szkoły z 2003 roku, na początku roku szkolnego 1927/1928 zrodziła się idea Stowarzyszenia byłych Wychowanków I-go Gimnazjum Męskiego Magistratu m.st. Warszawy.

Na podstawie archiwalnych sprawozdań z lat 1928-1931 twórcom wspomnianej Monografii udało się odtworzyć początki działalności Koła, którego pierwsze zebranie odbyło się w lutym 1928 roku, a uczestniczyli w nim (poza absolwentami) dyrektor Emanuel Łoziński i – wyznaczony przez dyrektora do współpracy z byłymi wychowankami – ksiądz prefekt Kazimierz Wasiak. Wówczas to wyłoniono komisję celem opracowania statutu Stowarzyszenia, którego zarząd stanowili wówczas: przewodniczący – Jan Nowakowski, sekretarz – Kazimierz Hryniuk, członkowie – Aleksander Asztemborski, Marian Fałęcki, Janusz Kowalewski i Mieczysław Tyc.

*Statutowe zadania Koła poza samopomocą koleżeńską polegały na utrzymaniu stałego kontaktu ze szkołą poprzez branie udziału w jej życiu oraz podtrzymanie więzi koleżeńskiej między absolwentami, a także na współpracy z Kołem Opieki Rodzicielskiej, mającej na celu roztoczenie opieki nad uczniami Gimnazjum w godzinach pozaszkolnych*

(Źródło: Monografia szkoły z 2003 roku, s. 4).

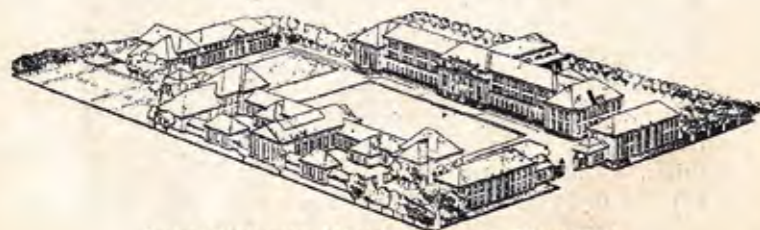
Stowarzyszenie rozwijało się prężnie od pierwszych lat swojego istnienia, powoływano kolejne komisje, sekcje, gromadzono środki finansowe, założono bibliotekę. W tym samym roku (1928) Stowarzyszenie wstąpiło do Związku Kół Gimnazjów Magistratu m.st. Warszawy.

W związku z tym, że statut przewidywał coroczne zmiany zarządu, odbywały się po upływie kadencji kolejne wybory. I tak w latach 1929/1930 przewodniczącym został J. Świdorski, a sekretarzem S. Łukaszewicz, 1930/1931 przewodniczącym był Edmund Poszwa, a sekretarzem Bolesław Dąbrowski.

Druga wojna światowa przerwała działalność Koła, a jego wskrzeszenie w rzeczywistości powojennej nie było zadaniem łatwym. Mimo to próby takie podejmowano w związku z kolejnymi jubileuszami szkoły, także w roku 1958. Po długim oczekiwaniu na zgodę władz zwierzchnich ostatecznie udało się wznowić działalność Stowarzyszenia byłych Wychowanków I-go Gimnazjum Męskiego, a dopiero w 1992 roku rozpoczęli swoją kontynuatorzy tradycji I-go Gimnazjum – Wychowankowie byłego Liceum im. Gen. Sowińskiego.

Zebranie założycielskie odbyło się w gmachu szkoły 24 marca 1992 roku. Uchwalono wówczas statut i powołano komitet założycielski. Oficjalne zarejestrowanie Stowarzyszenia nastąpiło w sierpniu tego samego roku i wówczas wybrano zarząd Koła (1993) w składzie: prezes – Jerzy Kozdrak, wiceprezesa – Włodzimierz Kardasiewicz i Jerzy Wilgat, skarbnik – Elżbieta Małkowska,

Dla urzeczywistnienia zamierzeń należało wybudować odpowiednie gmachy. W tym celu Zarząd Tramwajów Miejskich nabył obszerne place na Woli obok gmachu Dyrekcji i remiz tramwajowych (34000 m<sup>2</sup>) i zaprosił wybitnych architektów do opracowania planów budowlanych.



Projekt profesorów Mikołaja i Tadeusza Tołwińskiego.

Z spośród 6 przedstawionych projektów był wybrany projekt prof. Mikołaja Tołwińskiego i jego syna, prof. Tadeusza Tołwińskiego. Dotychczas wykonano z tego projektu gmach przedszkola (1920) i główny gmach szkoły. Brak jeszcze gmachu pierwotnie przeznaczonego na warsztaty i sale zajęć dla szkoły zawodowej i gmachu administracyjnego; ostatni gmach ma być wybudowany w ciągu 1925 i 1926 r.

sekretarz – Gracjana Samson-Więckowska, członkowie – Krzysztof Bielecki, Maria Durakowa, Leszek Kiszczak, Maciej Lisowski.

Wówczas to uchwalono statut i określono cele istnienia Stowarzyszenia, między innymi upowszechnianie osiągnięć edukacyjnych Szkoły, popularyzowanie postaci i dzieła Patrona Szkoły, współpraca z III LO i pomoc w rozwiązywaniu jego problemów wychowawczych, kulturalnych, organizacyjnych i gospodarczych, utrzymanie więzi koleżeńskiej między członkami Stowarzyszenia. Powinno ono także podejmować współpracę z Radą Pedagogiczną, Komitetem Rodzicielskim i Samorządem Uczniowskim, popularyzować historię, tradycję i osiągnięcia szkoły oraz jej wychowanków, organizować spotkania koleżeńskie, odczyty i zjazdy wychowanków.

W roku 1993 podczas zjazdu z okazji 70-tej rocznicy wzniesienia gmachu wybrano nowy zarząd. W składzie: prezes – Maciej Lisowski, wiceprezesa – Jerzy Kozdrak, Zygmunt Sterkowski, skarbnik – Włodzimierz Kardasiewicz, sekretarz – Maria Byczkowska i członkowie

– Maria Durakowa, Krzysztof Bielecki, Elżbieta Małkowska, Jerzy Wilgat, Andrzej Syta, Leszek Kiszczak.

W czerwcu roku 1997 powołano kolejny zarząd: prezes – Włodzimierz Kardasiewicz, wiceprezesa – Zbigniew Gurowski, Zygmunt Sterkowski, sekretarz – Maria Byczkowska, zespół do spraw finansowych – Hanna Wójcicka i Marcin Zawadzki, członkowie – Krzysztof Bielecki, Elżbieta Małkowska, Jerzy Wilgat, Maria Durakowa, Bożena Krupe.

Dziś prezesem Stowarzyszenia Wychowanków jest pan Włodzimierz Kardasiewicz. Członkowie Stowarzyszenia nadal spotykają się, by realizować statutowe założenia Koła, ale też po to, by utrzymywać więzi koleżeńskie. Wspierają szkołę w realizacji podstawowych zadań wychowawczych, uczestniczą w ślubowaniu klas pierwszych, wspomagają dyrektora i nauczycieli w organizacji Jubileuszu. Dzięki trudowi Sowińszczaków w przeszłości została napisana i opublikowana najpełniejsza Monografia szkoły, jak również wmurowano tablice pamiątkowe poświęcone dr Piotrowi Jędrasikowi, czy ks. Janowi Twardowskiemu.



# Ludzie...

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych – Zarząd Główny w Warszawie. Członkowie zarządu (od lewej):  
HENRYK GALE, WŁADYSŁAW KOPCZEWSKI, EMANUEL ŁOZIŃSKI, ROMUALD MAŃKOWSKI. Marzec 1927 roku.  
Fot. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



**EMANUEL ŁOZIŃSKI** – doktor filozofii, dyrektor I-go Gimnazjum Męskiego od roku 1923, nauczyciel języka polskiego, organizator życia szkolnego w nowym gmachu, inicjator założenia osiedli szkolnych.

## Dyrektorzy

**I Gimnazjum Męskiego  
im. Jenerała Sowińskiego Magistratu m.st. Warszawy  
(1923-1939)**

Dyrektor EMANUEL ŁOZIŃSKI  
Wicedyrektor FELIKS RÓŻYCKI

**Tajnego Nauczania w latach 1939-1945**

Dyrektor EMANUEL ŁOZIŃSKI – 1.IX.1939-XII.1940  
Dyrektor FELIKS RÓŻYCKI – 1941-1.VIII.1944  
Wicedyrektor FILIP ŁUCZYŃSKI



**I Miejskiego Gimnazjum i Liceum  
Ogólnokształcącego**

**im. Gen. Sowińskiego (1945-1949)**  
Dyrektor EMANUEL ŁOZIŃSKI  
Wicedyrektor HELENA ZIELIŃSKA

**Państwowej Koedukacyjnej Szkoły  
Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego  
im. Gen. Sowińskiego (1949-1950)**

Dyrektor JÓZEF SZUMAŃSKI – 1949-1950  
Wicedyrektor LUCYNA KALIŃSKA

**1950-1970**

Dyrektor JAN LASOCKI

Wicedyrektor PIOTR JĘDRASIK

**III Liceum Ogólnokształcące**

**im. gen. Józefa Sowińskiego od 1965 r.**



**1970-1977**

Dyrektor JANUSZ BULICKI

Wicedyrektor IRENA CIECHANOWICZ

**1977-1978**

Dyrektor ALOJZY FRYZA

Wicedyrektor DANUTA ŁUCZAK-BOGDAN

**1978-1988**

Dyrektor ANNA SŁAWATYNIĘC

Wicedyrektor MARIA SZAŃKOWSKA

## Dyrektorzy i kadra pedagogiczna

w czasach najnowszych

**III Liceum Ogólnokształcące**

**im. gen. Józefa Sowińskiego**

**1988-2011**



**Dyrektor BARBARA ZIMIŃSKA**

Wicedyrektor BOŻENNA KEPEL (1998-2008)

GRZEGORZ MAZUR (2005-2011)

**Kadra Pedagogiczna:**

BAKIERA PATRYCJA, BAŁDOWSKI TOMASZ,  
BARANOWSKA WIESŁAWA, BARGIEŁ NATALIA,  
BIEDKA BEATA, BISKUPSKA GURGOŃ DOROTA,  
BOGDAŃSKA-ZARĘBINA ANNA, BOLEWICKI JAN,  
BORKOWSKA KRYSZYNA, BUDZIK AGNIESZKA,  
BUJAK AGNIESZKA, BURAKOWSKI ZYGMUNT,  
BURZEC BEATA, BUTSCHER AGNIESZKA,  
CHABROWSKA-BURAKOWSKA IWONA,  
CHMIELEWSKA HANNA, CHOBIAN EWA,  
CIEPLUCHA EWA, DAJNOWSKA KRYSZYNA,  
DĄBROWSKA LIDIA, DĘBIŃSKA IWONA,  
DROZDOWICZ JÓZEF, DRZAZGOWSKA HALINA,  
DURAK MARIA, DURAK-SKALIŃSKA EWA,  
DWORAKOWSKA DANUTA, DWORAKOWSKA GRAŻYNA,  
DYREK MAŁGORZATA, DZIELICIŃSKI GRZEGORZ,  
FILIPSKA JADWIGA, GAWLIKOWSKI STEFAN,  
GLEBA KATARZYNA, GLEGOŁA EWA, GLUZA PAULA,  
GŁOWACKA-KACZANOWSKA IZABELA,  
GOCOLIŃSKA DOROTA, GOLD DOROTA,  
GORZELAK MARIA, GROCHAŁ ZOFIA,  
GRONOW PAWEŁ, GROSZAK ELŻBIETA,  
GRYGORUK MIROSLAW, GRZYBÓWNA NINA,  
GRZYWACZ MARTA, HALIL JADWIGA,  
IWANSKA JOLANTA, JAROCKA EWA,  
JASIONOWSKA JOANNA, KACPRZAK BOŻENA,  
KASZKUR AGNIESZKA, KEPEL ANDRZEJ, KITA ANNA,  
KLIMSKI PIOTR, KOŁTKO ALINA, KONIC JOANNA,  
KORC-CHMIELEWSKA HANNA,  
KORNACKA KATARZYNA, KOROL ALEKSANDER,

KOSTRZEWSKI JÓZEF, KOWALCZYK MARIA,  
KOZERA RYSZARD, KOZICKA-ZARZECZNA EWA,  
KOZIEŃ DOROTA, KRASNODĘBSKA JADWIGA,  
KRASNODĘBSKA-BORKOWSKA TEODOZJA,  
KRUPE BOŻENNA, KUBIAK-KONWALIK AGNIESZKA,  
KULPA MAŁGORZATA, KUSIAK ARKADIUSZ,  
KWIECIEŃ DARIUSZ, KWIETNIEWSKI WOJCIECH,  
LASZCZKA MAGDALENA, LESKA MAŁGORZATA,  
LEWANDOWSKA JUSTYNA, LIS DOROTA,  
ŁABUDZIŃSKA ELŻBIETA, ŁADYŻYŃSKA JOLANTA,  
ŁUCZAK DANUTA, ŁUKASIK MARZENA,  
ŁOKUĆ TOMASZ, ŁUSZPIŃSKA AGNIESZKA,  
MADEJ JOANNA, MAŁECKI JAN,  
MARCINKOWSKA KATARZYNA, MATCZAK MONIKA,  
MELECH WIKTORIA, METELSKA ANDŻELIKA,  
MICHALCZYK MARZENA, MILISZKIEWICZ MARIA,  
MISA JÓZEF, MODER MACIEJ, MOSING ANDRZEJ,  
NAGLIK ALICJA, NAGLIK JUSTYNA,  
NALBACH-LENIEWSKA ANNA, NALEWAJKO JADWIGA,  
NIETRZEBKA MACIEJ, NIZIURSKA AGNIESZKA,  
NOWAK IRENA, NOWAK MARTA,  
NOWAKOWSKA RENATA, NOWIK PAULINA,  
OLEARCZUK MAŁGORZATA,  
OLEJKO-KAŻMIERSKA GRAŻYNA, OPALIŃSKA JOANNA,  
PACHECKA JADWIGA, PANUSZ MARZENA,  
PAWŁOWSKI KAZIMIERZ, PAZIK ANNA,  
PIĄTEK WANDA, PIOTROWSKA-CYGAN IWONA,  
PLEWKA MACIEJ, POLISZCZUK IRENA,  
POLISZCZUK BEATA, PUTO-FELINIAK EWA,  
RADTKE MARCIN, RIMBAL KRYSZYNA,  
ROWIŃSKI ZYGMUNT, RÓŻYCKI RADOSŁAW,  
RUDNICKA TERESA, RYDZ ANNA, RYMARCZYK BŁAŻEJ,  
SABAT ADAM, SAMUL KARINA, SAPIŃSKA BOŻENNA,  
SARNA WANDA, SAWICKI TADEUSZ,

SEROCZYŃSKI GRZEGORZ, SERZYCKA JOANNA,  
SIDOROWICZ-GRĘDZIŃSKA ZOFIA, SIERUGA DONAT,  
SKORUPIŃSKA ANNA, SKORUPIŃSKI PIOTR,  
SKRZYNECKI JAN, SOBOCKA ANNA, SOJA JOWITA,  
SOKOLNICKA AGNIESZKA, SOKÓŁ MAGDA,  
SOLTYS MAŁGORZATA, BEDNARSKA-PYĆ AGNIESZKA,  
STANKIEWICZ IZOLDA, STARZECKA MARIA,  
STONERT MARIA, SZAŃKOWSKA MARIA,  
ZIELIŃSKA KAROLINA,  
SZCZUCKA-MATAŁOWSKA KATARZYNA,  
SZCZYPIORSKA LIDIA, SZNAUDER SEBASTIAN,  
SZWENGER BRUNON, SZYJKO MONIKA,  
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA, SZYPUŁA WITOLD,  
ŚPIEWAK ANNA, THOMAS SZCZEPAN,  
TOKA WIESŁAWA, TOPOROWSKI JANUSZ,  
WALAS MARZENA, WARWAS-ORŁOW BARBARA,  
WERFEL MARIUSZ, WIECZOREK MONIKA,  
WIELECHOWSKA DOROTA, WIELGOSZ HANNA,  
WILK ALEKSANDRA, WITKOWSKA MAJA,  
WODZYŃSKA ALDONA, WÓJCIK ALICJA,  
WRÓBLEWSKI ANDRZEJ, WYSIEŃSKA MAŁGORZATA,  
WYSIEŃSKA-ZAŁUGA KATARZYNA,  
ZACHARA ELŻBIETA, ZAGDAŃSKI KRZYSZTOF,  
ZAKRZEWSKI JERZY, ZARZYCKA JOANN,  
ZIMIŃSKA MARIA, ZYCH BOŻENA,  
ŻUCHOWSKA JOANNA, ŻYLAK MAREK, ŻYŁA DANUTA.



**Od 2011**

**Dyrektor GRZEGORZ MAZUR**

Wicedyrektor BARBARA WARWAS-ORŁOW  
(2011-2016)

Wicedyrektor AGNIESZKA DYBCIO-HUSARZEWSKA  
(2016-2022)

Wicedyrektor IWONA PIOTROWSKA-CYGAN  
(2016-2017, od 2019)

Wicedyrektor BEATA ZAWADKA  
(od 2022)

**Kadra Pedagogiczna:**

BAKIERA PATRYCJA, BEDNARSKA-PYĆ AGNIESZKA,  
BISKUPSKA-GURGOŃ DOROTA,  
BORKOWSKA KRYSZYNA, BUJAK AGNIESZKA,  
BUTRYM MARTA,  
CHABROWSKA-BURAKOWSKA IWONA,  
CZERNIAKIEWICZ MAREK, CZERNIKIEWICZ MARTA,  
DŁUSKI MICHAŁ, DWORAKOWSKA DANUTA,  
DYBCIO-HUSARZEWSKA AGNIESZKA,  
DZIERGOWSKI JAROSŁAW, FERRANDEZ ELENA,  
GADAJ BARTŁOMIEJ, GAWLIKOWSKI STEFAN,  
GAŚSIOROWSKA WERONIKA, GLEBA KATARZYNA,  
GŁOWACKA-KACZANOWSKA IZABELA,  
GOCOLIŃSKA DOROTA, HERNIK AGNIESZKA,  
IGLESIAS-PEREZ AGNIESZKA, JAROCKA EWA,  
JEDYNAK-KOCZUK ANNA, KĄDZIELA KAMIL,  
KEPEL ANDRZEJ, KEPEL BOŻENNA,  
KIRSTEN JOANNA, KOROL ALEKSANDER,  
KOWALCZYK MARIA, KORZENIOWSKA DANUTA,  
KOZERA RYSZARD,  
KRASNODĘBSKA-BORKOWSKA TEODOZJA,  
KRUPE BOŻENNA, KRZESZOWIEC MAŁGORZATA,  
KUBIAK-KONWALIK AGNIESZKA,  
KULPA MAŁGORZATA, KWIATKOWSKA RENATA,  
LESKA MAŁGORZATA, ŁADYŻYŃSKA JOLANTA,  
ŁUSZPIŃSKA AGNIESZKA, MADEJ JOANNA,  
MATCZAK MONIKA, MAYOR ANTONIO,  
MIERZYŃSKA HANNA, MOSING ANDRZEJ,  
NIZIURSKA AGNIESZKA, NOWAK MACIEJ,  
NOWAK MARTA, OLEARCZUK MAŁGORZATA,  
OLEJKO-KAŻMIERSKA GRAŻYNA, OPALIŃSKA JOANNA,  
PANUSZ MARZENA, PIĄTEK WANDA,  
PIOTROWSKA-CYGAN IWONA, PLEWKA MACIEJ,  
PNIEWSKA AGATA, POLISZCZUK BEATA,

PUCKO IZABELA, RUCIŃSKI ARKADIUSZ,  
RYMARCZYK BŁAŻEJ, RZĄDZIŃSKI ROBERT,  
SAPIŃSKA BOŻENNA, SARNA WANDA,  
SIDOROWICZ-GRĘDZIŃSKA ZOFIA,  
SIEMIENIAK AGNIESZKA, SKORUPIŃSKA ANNA,  
SKORUPIŃSKI PIOTR, SOBOCKA ANNA,  
SOKÓŁ MAGDA, STEGIENKO ANNA,  
SYPNIEWSKA MONIKA, SZAWIEL MARCIN,  
SZCZUCKA-MATAŁOWSKA KATARZYNA,  
SZNAUDER SEBASTIAN, SZTOK KATARZYNA,  
SZYJKO MONIKA, SZYPUŁA WITOLD,  
TAŃSKA MAGDALENA, THOMAS SZCZEPAN,  
TOKA WIESŁAWA, WARCHOŁ DOMINIKA,  
WARWAS-ORŁOW BARBARA,  
WENDA AGNIESZKA, WILTOS AGNIESZKA,  
WIŚNIEWSKA-WAWRYNIUK MONIKA,  
WOCH ANNA,  
WOJDA PAULINA, WRÓBLEWSKI ANDRZEJ,  
WYSIEŃSKA MAŁGORZATA,  
WYSIEŃSKA-ZAŁUGA KATARZYNA,  
WYSOKIŃSKA JELENA, ZAGDAŃSKI KRZYSZTOF,  
ZAKRZEWSKI JERZY, ZARZYCKA JOANNA,  
ZIELIŃSKA KAROLINA, ZIMIŃSKA BARBARA,  
ZYCH ZUZANNA, ŻUBER PATRYK, ŻYLAK MAREK



# Gmach...



Fasada III Liceum  
gen. J. Sowińskiego z widokiem  
na boiska szkolne do piłki nożnej,  
siatkowej, koszykowej i piłki plażowej.  
Fot. BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC

*(...) Po ostrym skręcie w prawo miałem przed sobą ów szokujący mnie widok. Na pierwszym planie starannie utrzymane, wysypane ciemnym żwirem, ogrodzone dwumetrową siatką, boiska dwóch szkół – podstawowej, zwane wówczas powszechną i naszego gimnazjum, przedzielone soczystą zielenią trawnika. W tle biegło dwustumetrowe pasmo niewysokich zabudowań, licowanych nie zwykłym tynkiem, a terrazytem o delikatnej barwie kości słoniowej, która w słońcu jaśniała. Krańce budynku, nieco wysunięte do przodu, wydawały się basztami obronnymi, gdyby nie ogromne okna sal gimnastycznych. Wszystko to oparte było o ukwieconą zielen, zaś górą oddzielone od błękitnego nieba intensywnie czerwoną dachówką, uwieńczoną pośrodku pozłocaną słońcem platformką (...)*

STANISŁAW LEWANDOWSKI, *Działo się to w 1925 roku*  
(fragmenty wspomnień opublikowane w Monografii szkoły z 2003 roku s. 23)

*(...) Gimnazjum było wyposażone znakomicie. Mieliśmy pracownię do niemal wszystkich przedmiotów: biologiczną, gdzie mikroskop przypadał na dwie-trzy osoby, chemiczną – z palnikiem dla każdego, fizyczną (...) W szkole było nawet obserwatorium astronomiczne, mieszczące się w wieżyczce pod dachem budynku (...)*

WIESŁAW MICHNIKOWSKI, *Szkolnych wspomnień czar...* (fragmenty wywiadu opracowanego przez Halinę Śnieżko opublikowanego w kwartalniku PZN „Życiu naprzeciw” 4/93. Źródło: Monografia szkoły, 2003, s. 23)

Widok z góry na fasadę III Liceum.  
Wejście główne do budynku szkoły.  
Na dachu widoczne  
obserwatorium astronomiczne.  
Fot. BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC





*Historyzująca architektura z bogatym rozczłonkowaniem oraz detalem (...) Jej kontrastująca sylweta ze spadzistym dachem jest dziś zaliczana do najciekawszych gmachów szkolnych wzniesionych w dwudziestoleciu międzywojennym (...)*

KRZYSZTOF ŻEROSŁAWSKI, *Wola w 20-leciu międzywojennym*, w: *Historia Woli* pod red. Karola Móraskiego, Warszawa 2000, s. 150-151.

Postanowiono mianowicie opodatkować się na rzecz budowy kompleksu gmachów szkolnych w pobliżu zajezdni tramwajowej przy ulicy Młynarskiej. Był to wówczas teren dziewiczy, graniczący od południa z glinkami, jakich wiele znajdowało się w XIX wieku w okolicach Warszawy (...)

Fragment z Monografii szkoły z roku 2003, s. 8.



Gmach i miasto po 100 latach.  
Fot. BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC



*(...) Piękny, okazały budynek specjalnie projektowany z myślą o szkole robił imponujące wrażenie; duże, przestronne klasy, korytarze i ogromna aula, która pełniła zarówno rolę sali widowiskowej, jak i kaplicy szkolnej. W każdą niedzielę w tej sali liczącej 800 miejsc ksiądz Kazimierz Wasiak odprawił mszę świętą, w której uczestniczyli wszyscy – uczniowie i nauczyciele (...)*

WIESŁAW MICHNIKOWSKI, *Szkolnych wspomnień czar*,  
Źródło: *Monografia szkoły*, 2003, s. 23.

Gmach i miasto z widokiem  
na ulice Siedmiogrodzką i Rogalińską.  
Fot. BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC



Fot. BARTŁOMIEJ KRZESZOWIEC

Gmach III Liceum widziany od ul. Rogalińskiej – tył budynku. W centralnej części mieszczącej przed II wojną światową kaplicę dla uczniów i nauczycieli. Dzisiejszą salę gimnastyczną Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego. W prawym skrzydle gmachu siedzibę Dzielnicowego Biura Finansowania Oświaty Wola. Po obu stronach gmachu przylegające do skrzydeł budynku sale gimnastyczne – mała i średnia. Z lewej strony pozostałość pierzei biegnącej wzdłuż dzisiejszej ulicy Siedmiogrodzkiej, dawniej budynki przeznaczone na mieszkania dla pracowników szkoły, dziś bloki prywatne.

Fasada budynku w oryginalnej aranżacji.  
Zdjęcie z konkursu szkolnego.  
Fot. TADEUSZ KARPIŃSKI



*Jesieni, moja Ty złotolistna  
Damo o mglistym spojrzeniu,  
Szczęśliwa, ze wrzosem we włosach  
Spiętych babim latem złotystym,  
Czyniąc cię młodą, powabną  
Gibką jak wierzba płacząca.  
Tańcząca bez pamięci na wietrze  
Chwytając poranne promienie  
Cieszysz się każdą ich chwilą  
Mówisz żyję,  
W końcu to czas przed zimą...*

*Zima przyjdzie mroźna, jak zwykle  
Puchem kryjąc pluchę jesienną.  
Pola białe się zrobią, nikczemne  
Nie dając schronienia nikomu  
Dama blada się stała i drżąca  
Szuka oparcia wśród bieli (...)*

GRZEGORZ MAZUR,  
Zmienność



Po deszczu.  
Fasada gmachu odbita  
w lustrze kałuży.  
Zdjęcie wykonane na szkolny  
konkurs fotograficzny.  
Fot. TADEUSZ KARPIŃSKI

Po zmroku.  
Fasada III Liceum.  
Fot. GRZEGORZ MAZUR



*(...) Nocy cicha, gdy wschodzisz, kto ciebie zapyta,  
Skąd przychodzisz; gdy gwiazdy przed sobą rozsiejesz,  
Kto z tych gwiazd tajnie przyszłej drogi twej wyczyta!  
„Zaszło słońce, wołają astronomy z wieży,  
Ale dlaczego zaszło, nikt nie odpowiada;  
Ciemności kryją ziemię i lud we śnie leży,  
Lecz dlaczego śpią ludzie, żaden z nich nie bada (...)*

ADAM MICKIEWICZ,  
fragment Prologu do III części Dziadów

# Wnętrza...



W podziemiu. Korytarze na najniższym poziomie szkoły. Po stronie lewej szafki dla uczniów, po prawej sale lekcyjne i gabinet psychologa.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



W podziemiu. Szatnia.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

Drewniane szerokie schody  
prowadzące z sutereny  
w stronę wejścia głównego.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



*Piosenka o schodach*  
(Janowi Twardowskiemu)

*może nie pytać  
która to godzina  
dzień który  
miesiąc  
która to już zima  
nie pytać dokąd  
wiedzie ten labirynt  
i nie oglądać się za siebie (...)  
i nie wybiegać zbyt przed siebie (...)  
nie pytać o nic nic  
nie zliczać (...)  
i zeskakiwać  
ufnie jak rozbawiony chłopiec  
z stopnia  
na stopień  
z stopnia  
na stopień  
na jednej nodze  
po schodach dni*

JÓZEF BARAN  
z tomu *Dopóki jeszcze*, 1976





Główna klatka schodowa.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Widok na schody  
z drugiego piętra.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Korytarz prowadzący do średniej sali gimnastycznej.  
Na zdjęciu widoczne charakterystyczne  
dla architektury III Liceum stropy.  
Fot. MAREK ŻYLAK



W stronę pokoju nauczycielskiego.  
W końcu korytarza, przy drzwiach, znajduje  
się popiersie gen. Józefa Sowińskiego.  
Fot. MAREK ŻYLAK



Reprezentacyjny korytarz szkolny  
– *Wembley* – lubiane przez uczniów  
miejsce spotkań w czasie przerw.

Fot. MAREK ŻYLAK

*Gdzie te klisze w aparacie?  
Gdzie te workowate gacie?  
Gdzie te dzieci na ulicy,  
starsi ludzie na ławeczkach?  
Gdzie podziały się winyle,  
te targi z bibelotami,  
te gazety i plakaty?  
Gdzie te afra, stroje, wzory,  
kryształowe porcelany?  
Gdzie te trampki u biegaczy,  
te rozmowy z sąsiadami,  
te wyprawy nie z tej ziemi?  
Gdzie podziali się ci ludzie  
co nie byli tacy szarzy*

KARINA ŚWIERCZYŃSKA  
*Gdzie?*



*Wembley*. Na górze okna stanowiące dodatkowe  
źródło światła w korytarzach pierwszego piętra.  
Fot. MAREK ŻYLAK



Lampa wisząca. Wembley.  
Fot. GRZEGORZ MAZUR

*Klosz lampy rzuca cień na ścianę,  
I tnie ją światło z wnętrza klosza. (...)  
Czy patrzeć na to, co widoczne?  
Na ziarna oświetlonej cegły?  
Czy wpuszczać oczy w cienie mroczne,  
Co z lampy się pod sufit zbiegły?  
No i stoimy pod tą ścianą  
Nie widząc, co się z nami zdarzy –  
I w próżni naszych baniek szklanych  
Wciąż się niepewny drucik żarzy:  
Światło i cień po ścianie pływa –  
Gdzie my tam szara ich granica –  
Bo tu nas dróg wieczności wzywa,  
A tam znów – wabi tajemnica (...).*

JACEK KACZMARSKI,  
Ballada o świetle, 1974



Drzwi – dziś zamurowane – prowadzące do dawnej kaplicy, dzisiejszej hali sportowej Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nr 6. W gablocie widoczny sztandar szkoły wpisany do księgi inwentarzowej dopiero w grudniu 2000 roku. Ufundowany w drugiej połowie lat 60-tych (Źródło: Monografia szkoły z 2003 r.).

Fot. MAREK ŻYLAŁ

*Wembley.*

Widok od strony  
pokoju nauczycielskiego  
w kierunku średniej  
sali gimnastycznej.  
Po lewo widoczne drzwi  
prowadzące do bocznej  
klatki schodowej.

Fot. MAREK ŻYŁAK



*Wembley.*  
Drzwi prowadzące  
z reprezentacyjnego  
korytarza do ogrodu  
szkolnego.  
Nad drzwiami  
reprodukcja obrazu  
Wojciecha Kossaka,  
*Generał Sowiński  
na szanłach Woli.*  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Parter.  
W drodze do średniej sali gimnastycznej.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Średnia sala gimnastyczna. Na uwagę zasługują piękny drewniany strop i owalne okna. Z sali gimnastycznej do ogrodu szkolnego prowadzą oddzielne drzwi, na zdjęciu słabo widoczne.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



(...) Ogromna aula, która pełniła zarówno rolę sali widowiskowej, jak i kaplicy szkolnej. W każdą bowiem niedzielę w tej sali liczącej 800 miejsc ksiądz Kazimierz Wasiak odprawiał mszę świętą, w której uczestniczyli wszyscy – uczniowie i nauczyciele (...)

WIESŁAW MICHNIKOWSKI, *Szkolnych wspomnień czar*.  
Źródło: Monografia szkoły, 2003, s. 25.



Duża sala gimnastyczna. Prowadzą do niej dwa wejścia, jedno z korytarza szkoły, drugie z podwórka. Dzisiejsza sala Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego. Przed wojną kaplica szkolna i aula teatralna. W miejscu gdzie dziś odnajdujemy pomieszczenia biurowe MOS-u, na zdjęciu niewidoczne, niegdyś znajdowało się prezbiterium kaplicy szkolnej. Przyglądając się z zewnątrz gmachowi szkoły od ulicy Rogalińskiej, zauważyć można od razu, że część ta wyodrębnia się wizualnie z bryły budynku.



*(...) Z tego, co mi obecnie wiadomo, tzw. „duża sala” przed wojną i zaraz po wojnie służyła jako kaplica szkolna. Później, prawdopodobnie około 1945-50 roku, zaczęła służyć jako sala gimnastyczna, aż po jednej z uroczystości pierwszomajowych złożono w niej akcesoria „pochodowe” i została zamknięta dla uczniów, służąc odtąd jako magazyn starych mebli i rzeczy niepotrzebnych. Ale to wiem dopiero teraz.*

*Kiedy przyszedłem do naszego „Sowińskiego” w 1957 roku (...) duża sala była nieczynna z nieznanym nam wówczas powodów. Zresztą mało kto interesował się wówczas, „co to jest za tymi drzwiami”. Były zawsze zamknięte, szybki brudne, ciemne, tak, że nie było za nimi nic widać. Chodziły słuchy wśród nas, że jest tam kaplica albo sala teatralna? (...)*

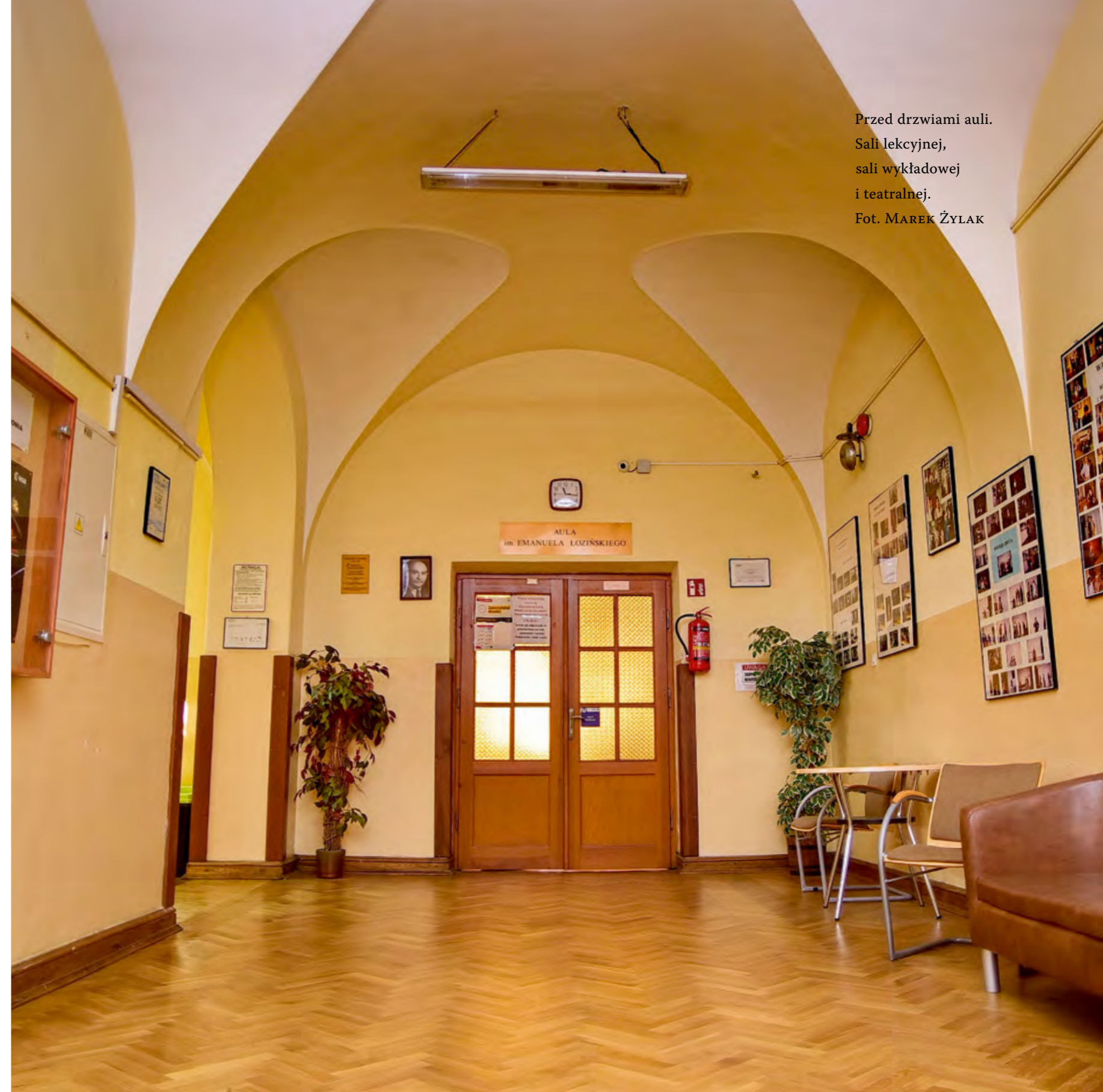
WOJMIR KOWALSKI, *Co jest za tymi drzwiami?*  
Fragmenty wspomnienia opublikowane w Monografii szkoły z 2003 roku, s. 66.



Archiwalne zdjęcie ze zbiorów szkoły przekazane na ręce dyrektora Grzegorza Mazura przez potomków absolwenta I-go Gimnazjum Męskiego. Fotograf nieznan. Z informacji ofiarodawcy, jak również ze wstępnej analizy zdjęcia, można z pewnym prawdopodobieństwem wnioskować, że oglądamy wnętrza dawnej auli i kaplicy szkolnej. Być może na ścianach widoczne – wspomniane w eseju Grzegorza Piątka – alegorie nauki i pracy projektu Zygmunta Kamińskiego.



W górę. Piętro pierwsze – korytarz z widokiem na aulę im. Emanuela Łozińskiego. Po prawej stronie sale lekcyjne i pokój wicedyrektora szkoły.  
Fot. MAREK ŻYLAŁ



Przed drzwiami auli.  
Sali lekcyjnej,  
sali wykładowej  
i teatralnej.  
Fot. MAREK ŻYLAŁ

Widok na scenę  
w dzisiejszej sali  
teatralnej – auli  
– w której odbywają  
się różne szkolne  
uroczystości  
i prowadzone są  
na co dzień lekcje.  
Fot. MAREK ŻYLAŁ



*I ciągle widzę ich twarze,  
ustawnie w oczy ich patrzę –  
ich nie ma – myślę i marzę,  
widzę ich w duszy teatrze.*

*Teatr mój widzę ogromny,  
wielkie powietrzne przestrzenie,  
ludzie je pełnią i cienie,  
ja jestem grze ich przytomny.*

*Ich sztuka jest sztuką moją,  
melodię słyszę choralną,  
jak rosną w burzę nawalną,  
w gromy i wichry się zbroją.*

*W gromach i wicherze szaleją  
i gasną w gromach i wicherze –  
w mroku mdlejące i cichsze –  
już ledwo, ledwo widnieją –  
znów wstają – wracają ogromne,  
olbrzymie, żyjące – przytomne.*

*Grają – tragedię mąk duszy  
w tragicznym teatru skłonie,  
żar święty w trójnogach płonie  
i flet zawodzi pastuszy.*

*Ja słucham, słucham i patrzę –  
poznaję – znane mi twarze,  
ich nie ma – myślę i marzę,  
widzę ich w duszy teatrze!*

STANISŁAW WYSPIAŃSKI  
6-go sierpnia 1904



Aula z pięknym półkolistym  
drewnianym stropem.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Korytarz – łącznik  
– przy pomieszczeniach  
biblioteki szkolnej.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Coraz bliżej strychu. Drugie piętro. Biblioteka szkolna. Widok na ścianę przylegającą do korytarza szkolnego z niewielkimi półkolistymi oknami, które są źródłem światła w części korytarza pozbawionej okien.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

*Zamykałem wiedzę w szufladach  
wymieniałem pajęczaki stawonogi i kregowce  
myliłem na niebie gwiazdę pierwszą z ostatnią  
nie rozumiejąc kamieni – nazywałem  
notowałem w zeszytach spostrzeżenia  
wiedziałem że kiedy przylecą drozdy i żółte pliszki  
można już spać przy otwartym oknie –  
że po wilgach i derkach przychodzi pierwsza burza  
że słonka wędruje tylko w nocy a wyżej ma brwi nad oczami  
poznawałem głuszcza po zielonej piersi  
zimorodka po czerwonych nogach (...)  
mówiono że można szukać prawdopodobieństwa  
i utracić prawdę (...)*

ks. JAN TWARDOWSKI,  
Wyznanie



Fot. MAREK ŻYŁAK

Zakamarki...

# ZAKAMARKI SZKOŁY

## czy zakamarki duszy?

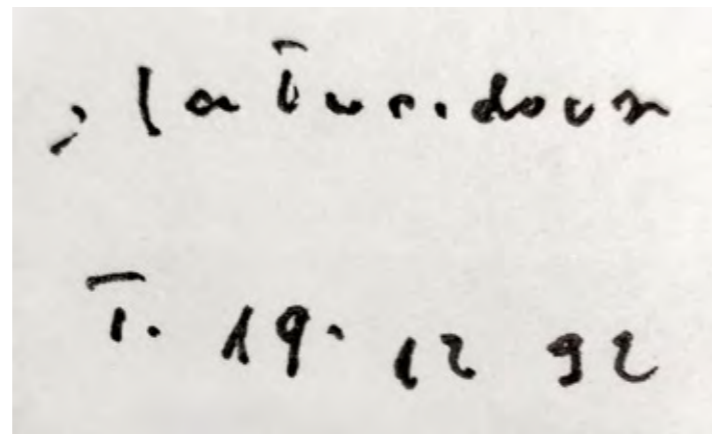
Jeśli zakamarki są z definicji małymi i trudno dostępnymi miejscami, to tytuł tej części dotyczy zarówno uchwytnych elementów rzeczywistości ukrytych przed oczyma niewtajemniczonych widzów, jak i skrywanych przed światem myśli, tęsknot i tajemnic. Wieloznaczność pojęcia wpłynęła na charakter tej części albumu. Oglądając zakamarki szkoły, otwieramy kluczem poezji także zakamarki duszy.

Szczególnym dla wychowanków III Liceum poetą jest ks. Jan Twardowski. Kiedy ks. Jan Twardowski rozpoczął pracę w naszym liceum w charakterze katechety w latach 1952-54, nie był wielkim poetą. Uczniowie i nauczyciele liceum poznali młodego jeszcze, a pokornego kapłana, który *mówił szeptem o sprawach najważniejszych* (Waldemar Smaszcz, *Postłowie do „Wierszy”* ks. Jana Twardowskiego, s. 361).

(...) Nie od razu ksiądz Twardowski posiadał tę najtrudniejszą i największą ze sztuk – sztukę prostoty. Dojrzenie poetyckie trwało wiele lat, dość powiedzieć, że pierwszy zbiorek wierszy wydał poeta jeszcze przed wojną (...), a jego poezja „dynamizowała się i stała auten-

tyczna”. Tyle że przez długi okres była zupełnie nieznaną czytelnikom. Pierwszy bowiem zbiorek tych nowych wierszy (...) ukazał się dopiero w 1959 roku.

Tak pisał o twórczości księdza Jana Twardowskiego w 1992 roku WALDEMAR SMASZCZ w *Postłowie* do wydania *Wierszy* poety.



ks. Jan Twardowski  
T. 19. 12. 92

Autograf ks. JANA TWARDOWSKIEGO  
z dnia 19 grudnia 1992 roku



Tablice pamiątkowe wmurowane z inicjatywy Stowarzyszenia Wychowanków. Pierwsza od góry poświęcona dr Piotrowi Jędrasikowi. Nauczycielowi języka łacińskiego i wicedyrektorowi I-go Gimnazjum Męskiego. Wisząca niżej dedykowana nauczycielom i wychowankom III Liceum w LXXV rocznicę szkoły. Ostatnia *ku pamięci* ks. Jana Twardowskiego. Księdza-nauczyciela-poety.

Fot. MAREK ŻYŁAK

*Co jest za zasłoniętym oknem?  
Co jest za zamkniętymi drzwiami?  
Jest uwięziona kobieta,  
która ceruje obłoki pamięci.  
  
Jest dąb, który rośnie  
z nieprzebraną wolą poznania lasu.  
  
Jest zdanie „zażyj lekarstwo”,  
które odbija się o ściany jak gumowa piłka  
ścigając się z echem.  
  
Są na ścianach ślady uderzeń  
i na podłodze podarte rękopisy,  
ślady pośpiesznego wyjazdu.  
  
Jest złowrogi hak,  
na którym wisi marynarka  
owinięta jak kokon w pajęczynie.*

JULIA HARTWIG,  
Co jest za

Piętro 2. Łącznik. Drzwiczki donikąd  
– schowek na przybory do sprzątnia.

Fot. DARIA JANKOWSKA



Strych.  
Fot. MAREK ŻYLAŁ



Na strychu.  
Fot. DARIA JANKOWSKA

*Jak powstają katedry? Nie z uwielbienia spjanego pokora, ale ze zwyktych cegieł łączonych wapnem.  
Skazani na materię, przymuszamy ją do oddawania czci w naszym imieniu (...)*

*Świeckość, profanum, dzieli jeden tylko krok od sacrum.  
Ale dlaczego tylko niektórym krok ten udaje się wykonać – pozostanie na zawsze tajemnicą.*

JULIA HARTWIG, *Jeden krok*



Fot. MAREK ŻYLAK



Na strychu. Pajęczyny 1.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



Na strychu. Pajęczyny 2.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

(...)  
*ten sam księżyc chodzi po pokoju  
późne komary więc łagodna zima  
jęczmień poczerwieniał ubierany w deszczu  
kaczki ziewają  
jeszcze jestem  
wszystko to samo  
tylko nie kocha się nigdy jak przedtem*


ks. JAN TWARDOWSKI, *Ten sam*

Na strychu.  
Fot. MAREK ŻYLAK

\*\*\*

*co nam jeszcze zostało  
ze sztubackiej nadziei i pieśni  
z pomaturalnych czereśni  
z listów pisanych do siebie  
z gorączki pierwszego kochania  
z kul uzbieranych w powstaniu  
z przysięg bez doświadczenia  
z oczu pełnych zdziwienia  
z kasztanów spadających  
z obaw przed ruskim miesiącem  
co nam jeszcze zostało  
że biorąc  
tom Lenina z szafy na ręce  
niby czytam, a szukam ze łzami  
zwykłej prostej wiary dziecięcej*

ks. JAN TWARDOWSKI  
(co nam jeszcze zostało...)



*Jak daleko odszedłeś  
od prostego kubka z jednym uchem  
od starego stołu ze zwykłą ceratą  
od wzruszenia nie na niby  
od sensu  
od podziwu nad światem  
od tego co nagie a nie rozebrane  
od tego co wielkie nie tylko z daleka ale i z bliska  
od tajemnicy nie wykładanej na talerz  
od matki która patrzyła w oczy żebyś nie kłamał  
od pacierza  
od Polski z raną  
ty stary koniu*

ks. JAN TWARDOWSKI,  
*Rachunek dla dorosłego*



Na strychu.  
Drabina do światła.  
Fot. DARIA  
JANKOWSKA





Na strychu. Słońce i kurz.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

*Najważniejsze w naszym życiu  
jest czekanie...  
Czekamy na wydarzenia dla nas ważne i radosne*



Fot. MAREK ŻYŁAK

*Lecz wszystko trwa zaledwie chwilę  
i na koniec okazuje się ulotne*

ALEKSANDRA ANIOŁEK, *Ulotne*,  
wiersz napisany na konkurs *Rzeźbię słowa*

*Smutna jest samotna Kula.  
Nikomu niepotrzebna.  
Obtluczona czasem.  
Ociężała kurzem.  
Porzucona na strychu życia.  
Piękna jest.  
Samotna.  
Wydobyta światłem lampy z mroku  
zapomnienia  
Kula.*

EWA BRYŁA

Betonowa kula zdjęta z fasady gmachu  
podczas ostatniego remontu i zastąpiona  
styropianową atrapą.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



*Gładka skóra przedmiotów napięta  
Tak mocno jak cyrkowy namiot.  
Nadchodzi wieczór.  
Witaj, ciemności.  
Żegnaj, światło dnia.  
Jesteśmy jak powieki, mówią rzeczy,  
Dotykamy i oka i powietrza, ciemności  
I światła, Indii i Europy.*

*I nagle to ja zaczynam mówić: rzeczy,  
Czy wiecie, czym jest cierpienie?  
Czy byliście kiedyś głodne, zagubione, samotne?  
Czy płakaliście? Czy wiecie, czym jest lęk?  
Wstyd? Czy poznaliście zawiść i zazdrość,  
Małe grzechy, których nie obejmuje przebaczenie?  
Czy kochaliście? Czy umieraliście kiedyś,  
W nocy, gdy wiatr otwiera okna i przenika  
Do chłodnego serca? Czy zaznaliście  
Starości, czasu, przemijania? Żałoby?*

*Zapada cisza.  
Na ścianie tańczy igła barometru.*

ADAM ZAGAJEWSKI,  
Z życia przedmiotów

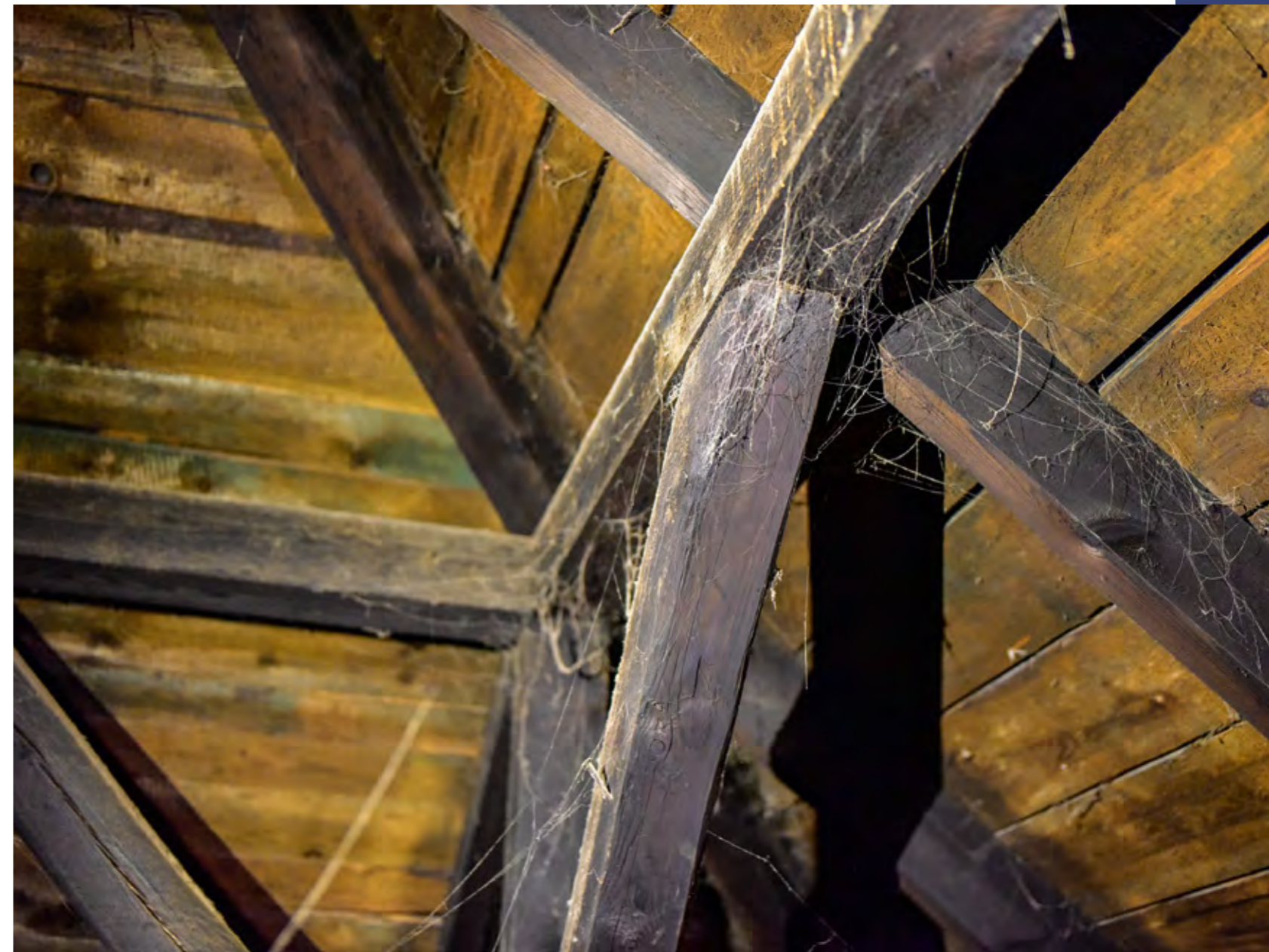
Ślady przeszłości.  
Samotna kula, okno i okienna  
rama – porzucone na strychu  
po kolejnych remontach szkoły.  
Fot. MAREK ŻYLAŁ



*(...) czasami tylko drzenie  
Szybę zniemacka przeszuję,  
Gdy na ulicy wystrzał tryśnie fontanną huku  
Ponad domy najwyższe  
A po zmartwiałym bruku  
Czołgów zadudni horda;  
Lecz wtedy gospodyni  
Okleja szybę, przezorna  
Paskami papierowymi (...)*

STANISŁAW BARAŃCZAK,  
Szyba

Fot. MAREK ŻYLAK



Na strychu. Widok na strop.

Fot. MAREK ŻYLAK

Drewniane podpory gmachu.  
Pajęczyny i gwóźdź.  
Czyja ręka i kiedy wbiła gwóźdź?  
Fot. MAREK ŻYLAK

*Przyjdzie kiedyś Pani Czarna  
Zwykle cicho, niespodzianie  
Z zaskoczenia, kiedy smutno, kiedy straszno  
Gdy samotność mi doskwiera, przyjdzie Ona  
Niezawodnie towarzystwa wnet dotrzyma  
Ja przyjaźnie Ją powitam, kawę podam, drinka zrobię  
Pani Czarna podziękuje, głową skinie  
I zabierze tam skąd powrót niemożliwy  
Lecz ta droga nie przeraża, wręcz zachwyca  
Nie ma bólu, nie ma żalu  
Pani Czarna poprowadzi, przeprowadzi  
Przez tą drogę ciemną, może jasną  
Nie jak w życiu gdy sam idziesz.  
Towarzystwo Pani Czarnej wspiera,  
Strachu nie ma, żalu nie ma  
Ci co jeszcze Jej nie znają.  
A co żartów nie szczędzili,  
Gdy boleśnie mnie ranili, śmiechem kojąc własną podłość  
Zapewniam, także Ją poznacie  
Może wcześniej, może później,  
Bez znaczenia, każda droga, także kręta  
Oby bardziej wyboista...  
Wskaże adres...  
Pani w czerni, przyjaciółki mej ostatniej...*

GRZEGORZ MAZUR,  
Pani Czarna

Drewniane podpory stropu  
i pajęczynowa sieć czasu.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



*To był najpiękniejszy błękit mego  
życia: suchy, twardy, i tak czysty,  
ze zapierało oddech. Wychodziły  
z niego anioły powietrza.*

*Aż nagle zobaczyłem gwóźdź,  
zardzewiały, wbity ukosem w niebo.  
Staratem się o tym zapomnieć.  
Daremnie, kątem oka wciąż  
zawadzałem o gwóźdź.*

*I co zostało z mego nieba?  
Błękit w sińcach.*

ZBIGNIEW HERBERT,  
*Gwóźdź w niebie*

Na strychu.  
Gwóźdź i złota nić Parek.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

Widok na strych. Kominy.  
Fot. MAREK ŻYŁAK



*Wszystko mnie stąd wypędza, wszystko w miejscu trzyma”<sup>3</sup>  
Siedziałam na tym płocie co się mchem pokrywa  
Na strych się udam,  
Przez okno popatrzę  
„Domki małe jak białe zabawki”<sup>4</sup>  
Tam „na początku nic nie było...”<sup>5</sup>  
Teraz świat cały  
Tuwim tu kwiaty trzymał  
„Wiesz? (...w doniczce kwitł raz kwiat)  
Wiesz? (...ten kwiatek zwiadł i spadł.)”<sup>6</sup>  
Widzę „ławkę przy murze, mur przy sadzie”<sup>7</sup>  
Teraz siedzę tam... obok siedzi pani  
Gołębie karmi i w okno patrzy  
„Kot w pustym mieszkaniu”<sup>8</sup>  
Obok stoi stragan z warzywami  
Brzechwa razem z dzieciuchami  
Pawlikowska „idzie czytać pod jabłonie”<sup>9</sup>  
Ja idę na „Mosty tych przedmieść zielonych”<sup>10</sup>  
Podchodzi do mnie pan  
„Pan jest jak czarny irys smukły i gorący”<sup>11</sup>  
„Ciemnych irysów dostałam pęk”<sup>12</sup>, ale to był tylko  
Sen...*

KARINA ŚWIERCZYŃSKA, *Sen o poetach*,  
wiersz napisany na konkurs Rzeźbię słowa

*Co jest na dnie ciemnej beczki,  
gdy wśród ulewnego deszczu  
przelewa się i tryska z niej  
woda spadająca z ożywionego  
gardła rany?*

*Tam jest głos wiosny, zakopanej  
po głowę w ziemi, wiosny,  
która chciałaby wysuszyć  
wreszcie włosy w słońcu.*

JULIA HARTWIG,  
W ulewę

Fot. MAREK ŻYŁAK



Na strychu. Komin.  
Fot. MAREK ŻYŁAK







*Noc ledwo śmie to spełnić  
Sen ledwo to potrafi  
Wchodzimy przez próg zgłiszczy przez mury lat wyniosłe  
Zaledwie pomyśleli już myśl im się poddaje  
W biegu się uzupełnia przybiera rysy znane  
Kochany wciąż cię kocham kochana jestem blisko  
Tu leżę a tu tańczę a tu za oknem frunę (...)  
Miasteczko mówi wracam i przeszłość znów się staje  
Ja wspomnień tych się boję ja wspomnień tych nie pragnę  
Lecz pamięć działa teraz jak dobroć zaraźliwa  
Ach jestem znów w dzieciństwie i jestem tam szczęśliwa (...)*

JULIA HARTWIG,  
*Ja wspomnień tych się boję*

Na strychu.  
Drewniana konstrukcja dachu.  
Fot. MAREK ŻYLAK



Na strychu.  
Fot. MAREK ŻYLAK



Słońce zaglądające przez strychowe okienka.  
Fot. MAREK ŻYLAK



*(...) Gdzie się mglista kończy pajęczyna?  
Gdzie się biel jej przeredzać zaczyna? (...)*

MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA,  
*W pajęczynie*

Fot. MAREK ŻYLAŁ

Widok na jedno z okienek na strychu.  
Na zdjęciu także drewniane platformy służące  
do poruszania się w miejscach niedostępnych.

Fot. MAREK ŻYLAŁ



Na strychu.  
Fot. MAREK ŻYLAK

*(...) Zerwałem jeden liść z czarnego kuszczu.  
Nie bronit mi go żaden duch ni mara,  
Ani w gałązkach jęknęło widziadło;  
Tylko się słońcu stała większa szpara,  
I wbiegło złote, i do nóg mi padło.  
Z razu myślałem, że ten, co się wdziera  
Brzask, była struna to z harfy Homera –  
  
I wyciągnąłem rękę na ciemności  
By ją utowić i napiąć i drżącą  
Przymusić do łez, i śpiewu, i złości  
(...)  
Ale w mojem ręku  
Ta struna drgnęła i pękła bez jęku (...)*

JULIUSZ SŁOWACKI,  
Grób Agamamnona (fragment)



Kurz – znak czasu.  
Niepoetyczna rura wentylacyjna  
– szare eminencje zachwyty  
(za Mironem Białoszewskim).  
Fot. MAREK ŻYLAK

Coraz bliżej nieba.  
Schody prowadzące  
do obserwatorium  
astronomicznego.  
Fot. MAREK ŻYLAK



*Patrzył w niebo  
bizantyjskie – z białej mozaiki  
gotyckie – gołe i złote  
renesansowe – brunatnowełniaste  
osiemnastowieczne – szafrowe  
impresjonistyczne – pełne powietrza  
secesyjne – ondulowane  
kubistyczne – kanciaste  
abstrakcyjne – nieprawidłowe  
chciał wierzyć w całkiem nowe  
lekkie i niecałe – jeszcze nie używane*

ks. JAN TWARDOWSKI,  
*Niebo*

Widok z okienka znajdującego  
się w obserwatorium  
astronomicznym.  
Fot. MAREK ŻYLAK

Na dół.  
Ze strychu  
na drugie piętro.  
Fot. MAREK ŻYLAK



*Każdy ma swoją  
daleką podróż...*

ks. JAN TWARDOWSKI,  
*Przed podróżą*



Archiwum szkoły.  
Podsumowania.  
Fot. MAREK ŻYLAK

*Jesteście moim milczącym rodzeństwem,  
(...)  
Nigdy o was nie zapomnę.*

*W starych listach znajduję ślady waszego pisma,  
które wspina się w górę strony  
jak ślimak wchodzący na mur szpitala psychiatrycznego.*

*Wasze adresy i telefony wciąż biwakują  
w moim notesie, czekają, drzemią.*

*Wczoraj byłem w Paryżu, widziałem setki turystów  
zmęczonych i zziębniętych. Pomyślałem, są podobni  
do was, nie mogą sobie znaleźć miejsca, krążą niespokojnie.*

*A przecież wydawałoby się, że to takie łatwe żyć.  
Wystarczy garstka ziemi, okręt, gniazdo, więzienie,  
trochę oddechu, kilka kropel krwi i tęsknota.*

*Jesteście moimi mistrzami,  
(...).*

*Nie zapomnijcie o mnie.*

ADAM ZAGAJEWSKI,

*Jesteście moim milczącym rodzeństwem*

Spis 6

Spis 6

Poz.: 78

Spis 6

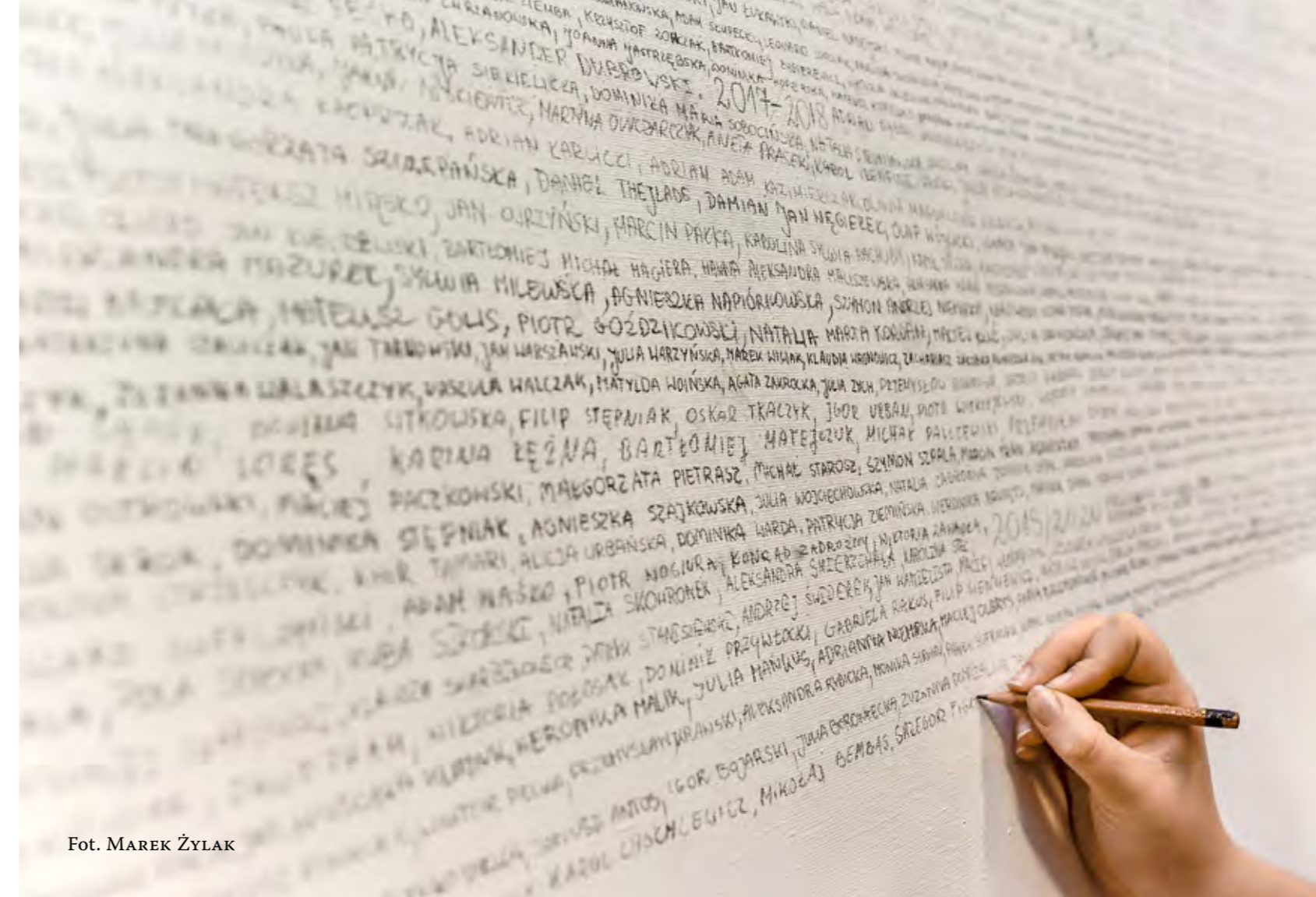
Poz.: 81-83

Archiwum III Liceum  
Ogólnokształcącego  
im. gen. Józefa Sowińskiego.  
Koniec podróży po gmachu,  
jego wnętrzach i zakamarkach.  
Fot. MAREK ŻYŁAK

*Panta rhei kai ouden menei...*



Obraz z imionami i nazwiskami absolwentów kolejnych roczników naszej szkoły. Autorski projekt pani Agnieszki Niziurskiej.  
Fot. MAREK ŻYLAK



Fot. MAREK ŻYLAK

Uczniowie pierwszych klas wpisują na przygotowany blejtram imiona i nazwiska absolwentów szkoły. Projekt ruszył w trakcie przygotowań do obchodów 85-lecia III Liceum w 2008 roku. Od tego czasu nazwiska dawnych uczniów naszego liceum zapełniły już dwa obrazy. Obecnie tworzony jest trzeci. Jest to szczególny zapis imion i nazwisk przedstawicieli następujących po sobie roczników. To materialny dokument, pisany odręcznie, układający się w falujące, przepływające przez płótno rzędy.

Swoiste świadectwo upływającego czasu, następujących po sobie lat, ale także miejsca, tego miejsca. Podobnym świadectwem są zamieszczone w tym albumie zdjęcia kurzu osiadłego w zakamarkach poddasza naszej zabytkowej siedziby. Sam proces osiadania się kurzu, zmieniającego się pod względem składu na przestrzeni lat, to zresztą też zapis czasu i miejsca.

AGNIESZKA NIZIURSKA



# III Liceum Ogólnokształcące im. gen. Józefa Sowińskiego

DYREKCJA, NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE



Fot. MAREK ŻYŁAK

## Hymn szkoły

*Święta miłości kochanej ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły poczciwe!  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta niezελżywe!  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.*

IGNACY KRASICKI, Hymn do miłości ojczyzny

## Bibliografia

W albumie wykorzystano utwory uczniów (bądź ich fragmenty) pochodzące ze zbiorów szkolnej biblioteki, zgromadzone w trakcie realizacji konkursu *Rzeźbię słowa*, jak również grona nauczycielskiego:

1. ALEKSANDRY ANIOŁEK
2. KARINY ŚWIERCZYŃSKIEJ
3. EWY BRYŁA
4. GRZEGORZA MAZURA

### Ponadto:

1. BARAN J., *Piosenka o schodach* (w:) *Dopóki jeszcze: wiersze*, LSW, Warszawa 1976.
2. BARAŃCZAK S., *Szyba* (w:) *Wybrane wiersze*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 72-73.
3. HARTWIG J., *Ja wspomnień tych się boję* (w:) *Wybrane wiersze*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 156.
4. HARTWIG J., *Co jest za* (w:) *Wybrane wiersze*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 65.
5. HARTWIG J., *W ulewę* (w:) *Wybrane wiersze*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 59.
6. HERBERT Z., *Gwóźdź w niebie* (w:) *Studium przedmiotu*, Czytelnik, Warszawa 1961, s. 70.
7. KACZMARSKI J., *Ballada o świetle* (z:) [www.kaczmarski.art.pl](http://www.kaczmarski.art.pl)
8. KŁAK CZ., *Polski Leonidas*, Wyd. LSW, Warszawa 1986.
9. MICKIEWICZ A., *Dziady*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 97.
10. NORWID C.K., *Przeszłość* (w:) *Pisma wierszem i prozą*, PIW, Warszawa 1970, s. 108.
11. ZAGAJEWSKI A., *Jesteście moim milczącym rodzeństwem* (w:) *Wiersze wybrane*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 54.
12. ZAGAJEWSKI A., *Gładko skóra przedmiotów napięta* (w:) *Wiersze wybrane*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 54.
13. PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA M., *W pajęczynie* (w:) *Wybór poezji*, Ossolineum, Wrocław 1961, s. 247.
14. SŁOWACKI J., *Grób Agamemnona* (w:) *Wiersze i poematy*, PIW, Warszawa 1978, s. 262-266.
15. ks. TWARDOWSKI J., *(co nam jeszcze zostało...)* (w:) *Wiersze*, ŁYK, Białystok 1993, s. 38.
16. ks. TWARDOWSKI J., *Niebo* (w:) *Wiersze*, ŁYK, Białystok 1993, s. 64.
17. ks. TWARDOWSKI J., *Ten sam* (w:) *Wiersze*, ŁYK, Białystok 1993, s. 336.
18. ks. TWARDOWSKI J., *Wyznanie* (w:) *Wiersze*, ŁYK, Białystok 1993, s. 336.
19. ks. TWARDOWSKI J., *Rachunek dla dorosłego* (w:) *Wiersze*, ŁYK, Białystok 1993, s. 336.
20. WYSPIAŃSKI S., *I ciągle widzę ich twarze* (w:) [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl)
21. ZAGAJEWSKI A., *Jesteście moim milczącym rodzeństwem* (w:) *Wiersze wybrane*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 54.
22. ZAGAJEWSKI A., *Gładko skóra przedmiotów napięta* (w:) *Wiersze wybrane*, Wyd. a5, Kraków 2010, s. 56.
23. ŻEROSŁAWSKI K., *Wola w 20-leciu międzywojennym* (w:) *Historia Woli*, Karol Móraski (red.), Warszawa 2000, s. 140-153.

**W albumie wykorzystano także:**

1. Monografię Liceum im. Gen. Sowińskiego w opracowaniu M. DURAKOWEJ, MARIŁ LASECKIEJ, HANNY GRUCHALSKIEJ-KWAŚNIEWSKIEJ, Warszawa 2003.
2. Pierwsze sprawozdanie za rok szkolny 1924/25, nakładem Koła Opieki Rodzicielskiej przy I-em Gimnazjum Miejskim im. Jen. Sowińskiego w Warszawie.
3. Jedenaste sprawozdanie za rok szkolny 1935/1936, nakładem Koła Opieki Rodzicielskiej przy I-em Gimnazjum Miejskim im. gen. Sowińskiego w Warszawie.

**III Liceum Ogólnokształcące  
im. gen. Józefa Sowińskiego**

ul. Rogalińska 2, 01-206 Warszawa